Oświadczenia majątkowe radnych gm. Siemień

Anna Jakubiuk

strona 24

Jabłoń zaprasza na Kiermasz Świąteczny

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

5 - 11 grudnia 2023 r.
nr 49 (819) ▪ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

PRENUMERATA wspólnoty

zapisy na I kwartał 2024 r. do 20 grudnia na poczcie i u listonosza

Pięć lat rządów Kędrackiego

Betonoza placu odbija się czkawką

Grzegorz Duda, radny PiS: Mijająca kadencja burmistrza to okres boomu inwestycyjnego, niespotykanego na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat

Łukasz Gołąb, wiceprzew. RG: Widać wyraźne „zmęczenie materiału" wieloletnim sprawowaniem funkcji przez burmistrza Kędrackiego

Paweł Kędracki, burmistrz

STRONA 3

+ Pozyskiwanie zewnętrznych pieniędzy.

− Rewitalizacja placu Wolności i wycinka drzew.

Plac Wolności w Parczewie. Rewitalizacja wiązała się z wycinką prawie 60 drzew

Niebieska Karta. Areszt dla 45-latka z gminy Siemień

Ledwo wyszedł z więzienia, zaczął znęcać się nad rodziną.

STRONA 5

Henryk Bielecki złożył ślubowanie

W pełnym, 15-osobowym składzie, obraduje znowu Rada Powiatu Parczewskiego.

STRONA 5

70-latek walczy o zdrowie po udarze.

Trwa zbiórka nakrętek

Córka mężczyzny: Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy.

STRONA 5

Zbiórkę prowadzi biblioteka w Podedwórzu. Nakrętki można przynosić do czwartku, 14 grudnia

Akcja społeczna na rzecz parczewskiej psychiatrii.

Mikołaje Anna Borowik, Katarzyna Kowalczyk i Adam Kosciańczuk zapraszają do Parczewa

Rodzinny Bieg Mikołajkowy

STRONA 20

Sekretarz gminy Sosnowica odchodzi z urzędu. Będzie konkurs

Kamil Deryło funkcję sekretarza sprawował od trzech lat

STRONA 22

R E K L A M A

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1450
ISSN 1899-718X
9 771899 718307 49
PAR

eprasa.pl 0a32f3e8f8

S T O P K A

wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 791 186 007

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Bardzo ciekawa dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. zawodu nauczyciela i nakładów na oświatę.

Rozsądek:
Może lepiej zlikwidować małe wiejskie szkoły zatrudniające kilku nauczycieli, gdzie jest naprawdę garstka dzieci, a budynek i kadrę utrzymywać trzeba?

Anna:
Po co w Parczewie są 3 podstawówki? Kiedyś były 2 i wszystkie dzieci się pomieściły, nawet jak był wyż demograficzny. Obecnie dzieci jest mało, w każdej szkole są po 2-3 klasy z każdego rocznika, a bywa, że jedna. Likwidacja jednej podstawówki będzie sporą oszczędnością dla miasta.

Spoko:
Jeśli chce się komuś źle życzyć, to często używa się takich słów: „obyś cudze dzieci uczył". Jest to traktowane jako złorzeczenie osobie nieżyczliwej. Jeśli ktoś myśli, że praca nauczyciela ogranicza się do 3-4 godzin dziennie, to można śmiało dołożyć drugie tyle pracy „szkolnej" w domu. O tym większość ludzi nie wie. Wakacje są przede wszystkim dla uczniów, więc siłą rzeczy nauczyciele w tym czasie też mają wolne. Zarobki nie są wygórowane, natomiast praca bardzo odpowiedzialna.

Dawno temu:
Patrząc na zawód nauczyciela przez wieki, zaczynając od starożytności, to jednak dawniej wymagania były zupełnie inne. Od nauczyciela oczekiwano więcej niż obecnie i nie było takich pomocy naukowych, jakimi dysponują aktualnie nauczyciele. Przekazywana wiedza była inna, inne były oczekiwania. Dzisiaj nauczyciel nie musi być filozofem, wykształcony w kierunku, którego uczy, nierzadko przekazuje wiedzę automatycznie, zgodnie z programem nauczania. Można pokusić się o stwierdzenie, że dzisiaj nauczyciele mają dużo lepszy komfort pracy oraz dużo lepsze warunki i bystrą młodzież do nauki.

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej".

Zredagował Grzegorz Rekiel

Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ Od 5 – GRUDZIEŃ Do 7
Kino w Parczewie, godz. 14, 16 i 18
Film animowany/familijny/komedia
„Trolle 3"

GRUDZIEŃ Od 5 – GRUDZIEŃ Do 7
Kino w Parczewie, godz. 20
Thriller polityczny
„Polowanie"

GRUDZIEŃ Od 8 – GRUDZIEŃ Do 11
Kino w Parczewie, godz. 16 i 18
Film animowany/familijny/komedia
„Trolle 3"

Wyjątkowe spotkanie w Parczewskim Domu Kultury

Fot. Parczewski Dom Kultury

W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób

Spotkanie Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z okazji Dnia Seniora zostało zorganizowane w Parczewskim Domu Kultury.

W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, w tym burmistrz Paweł Kędracki. Nie zabrakło poczęstunku oraz części muzycznej.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów jest organizacją pozarządową z wieloletnią tradycją. Działa poprzez swoje oddziały okręgowe, rejonowe i koła. Liczy około miliona członków i działa na terenie całego kraju.

Parczewski Dom Kultury to jedna z ważniejszych instytucji kulturalnych w powiecie. Jej dyrektorem jest Krystyna Kodym.

GR

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Nakrętki dla pana Romana

Otrzymuje Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu za organizację akcji zbiórki nakrętek na rzecz Romana Juchno.

Walka o zdrowie po udarze - s. 5.

Domowy sadysta

Trzy Szpile otrzymuje 45-latek z gm. Siemień podejrzany o znęcanie się nad rodziną.

Szczegóły - na s. 5.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Pięć lat rządów Kędrackiego w tej kadencji. Co się udało, a co było porażką?

Zostało zrealizowanych sporo inwestycji, ale z dużą krytyką spotkała się np. rewitalizacja Placu Wolności, która wiązała się z wycinką drzew – podsumowujemy minione pięć lat rządów burmistrza Kędrackiego w trakcie tej kadencji.

Jesienią 2018 roku Paweł Kędracki zaczął swoją czwartą kadencję na stanowisku burmistrza Parczewa. Wybory wygrał wówczas już w pierwszej turze, pokonując Adama Domańskiego. Podsumowujemy minione 5 lat rządów Kędrackiego.

Nasza ocena w skali 0 -10 to 6

Sukcesy

Z pewnością nie można Kędrackiemu odmówić skuteczności w pozyskiwaniu zewnętrznych pieniędzy. Zadanie w ostatnich latach miał ułatwione ze względu na to, że samorządy rządzone przez osoby związane z Prawem i Sprawiedliwością, były często traktowane przez rząd nieco przychylniej, ale faktem jest, że gminie tylko w ostatnich miesiącach udało się pozyskać grube miliony np. na przebudowę ulicy Polnej czy przebudowę budynku byłego Zakładu Doskonalenia Zawodowego przy ul. Harcerskiej na publiczne przedszkole wraz z oddziałem żłobkowym.

W ostatnich latach i miesiącach w Parczewie nie zabrakło np. ważnych inwestycji, m.in. przebudowana została ul. Nadwalna, Wyszyńskiego, zbudowana została także ulica Zbożowa. Inne zadania to choćby rewaloryzacja jadłodajni czy przebudowa parkingu nieopodal szpitala, z którego chętnie korzystają mieszkańcy.

Nie można odmówić burmistrzowi chęci stawania w interesie Parczewa. Gmina pozwała Skarb Państwa do sądu, oceniając, że dotacje, jakie przez dziewięć lat gmina otrzymywała na wykonywanie tzw. zadań zleconych, np. wydawanie dowodów osobistych, były niewystarczające. Batalia zakończyła się zwycięstwem, na rachunek gm. Parczew trafiło ponad 1,2 mln złotych, a Kędracki wykazał się w tej sprawie pewną odwagą.

Dość dobrze jest też prowadzona polityka informacyjna gminy, czym z pewnością Parczew wyróżnia się na tle innych samorządów z powiatu. Burmistrz potrafi wyeksponować pozytywne wiadomości, dość sprawnie przekazuje mieszkańcom ważne informacje, co niewątpliwie jest sporym plusem.

Rewitalizacja Placu Wolności i zieleń

Cieniem na minione pięć lat kładzie się rewitalizacja Placu Wolności, która wiązała się z wycinką 58 drzew. O Parczewie było głośno w całej Polsce, a w 2022 r. w trakcie panujących upałów materiał na ten temat zrobił Polsat News, podając rewitalizację, jako przykład „betonozy". Z drugiej strony Plac Wolności jest po rewitalizacji wykorzystywany do organizacji licznych wydarzeń, takich jak przysięga Wojsk Obrony Terytorialnej, a w 2021 roku z placu wymaszerował korowód dożynkowy.

Kędracki, naszym zdaniem, starał się zatrzeć złe wrażenie związane z wycinką, stawiając na „zielone inwestycje", takie jak rewitalizacja parku przy Kościelnej/ Ogrodowej czy zagospodarowanie parku przy ul. 11 Listopada. Niesmak związany z wycinką na Placu Wolności jednak pozostał.

Kontrowersje

Do innych kontrowersji można zaliczyć wydanie przez burmistrza Poczcie Polskiej spisu wyborców w trakcie niedoszłych wyborów kopertowych podczas pandemii Covid19 wiosną 2020 roku. Radzyński sąd uznał, że nie ma podstaw do wszczęcia śledztwa w tej sprawie, ale orzeczenie miało słodkogorzki charakter. Sąd nie rozstrzygnął kategorycznie, czy Paweł Kędracki postąpił zgodnie z prawem, ocenił, że zachodzi inna okoliczność wyłączająca ściganie, nawiązując do przyjętej przez Sejm ustawy abolicyjnej.

Kędracki niekiedy wykazywał się także arogancją w pełnieniu obowiązków. Kilka miesięcy temu zaledwie jedną linijką, bez nawiązywania do meritum sprawy, odpowiedział na obszerną interpelację radnego Łukasza Gołąba, który miał interesujący pomysł, w jaki sposób można wykorzystać „parczewski cud" do promocji gminy.

Jedną z największych kontrowersji minionych pięć lat jest rewitalizacja Placu Wolności

Zamiana działek

Niesmak może budzić postawa burmistrza w kwestii zamiany działek. W 2012 roku doszło do zamiany nieruchomości między gminą a prywatnymi osobami. Trzy działki po targowisku przy ul. 1 Maja (1,6 ha) zamieniono na tereny po byłej kopalni żwiru w okolicach Koczerg (2,74 ha).

Burmistrz Paweł Kędracki pomysł zamiany tłumaczył wówczas tym, że do gminy z propozycją współpracy zwróciła się firma wykonująca instalacje słoneczne, a tereny po żwirowni nadawałyby się do tego idealnie. Sprawa budziła spore emocje. Część osób uważała, że burmistrz oddał cenną działkę, a pozyskał bezwartościową.

W 2022 roku sprawa zamiany działek powróciła, bo przedsiębiorca złożył do projektu nowego studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego wniosek ws. zmiany przeznaczenia działek przy ul. 1 Maja: z terenów rolnych pod usługi, w tym handel oraz stację paliw.

Początkowo gmina uwzględniła uwagę, lecz potem zmieniła zdanie. Rajcy zgodzili się na zmianę przeznaczenia terenu przy ul. 1 Maja. Za odrzuceniem uwagi (zgodnie z ostatecznym stanowiskiem burmistrza) zagłosowało 5 radnych, 7 było przeciw (czyli za zmianą przeznaczenia terenu), a 3 osoby wstrzymały się od głosu.

– W 2021 roku burmistrz utrzymywał stanowisko i odrzucił wniosek osób zainteresowanych (zmianą w studium – dop. aut.). Później dawał już sygnały, że jego stanowisko może być zmienione, a nadszarpnął moje zaufanie, bo namawiał radnych do tego, aby zagłosowali przeciwko jego stanowisku (czyli za przekształceniem terenu – dop. aut.). A ja burmistrzowi w 2015 roku uwierzyłem, że teren przy 1 Maja jest łąką i łąką pozostanie, wierzyłem, że dokonał zamiany w interesie gminy – grzmiał Mirosław Naumiuk, przewodniczący Rady Miejskiej.

Dodał, że „po raz pierwszy radni z ugrupowania burmistrza zagłosowali przeciwko jego woli". – Pan ich do tego namawiał – powiedział przewodniczący i zastanawiał się, „co takiego się stało, że trzeba było zmienić stanowisko". Parczewska Rada Gminy nie udzieliła wówczas wotum zaufania burmistrzowi Pawłowi Kędrackiemu za 2021 rok.

Głos radnych

Grzegorz Duda, miejski radny Prawa i Sprawiedliwości przypomniał, że miniona kadencja była dla samorządowców bardzo trudna ze względu na epidemię COVID19, wojnę na Ukrainie, kryzys emigracyjny oraz kryzys węglowy, kiedy samorządy były zobowiązane do zapewnienia opału mieszkańcom.

– Żaden z burmistrzów od zakończenia wojny nie zmagał się z tego typu problemami w tak krótkim czasie. W tych sytuacjach burmistrz Kędracki na bieżąco wypełniał wszystkie zadania, pokazując, że jest dobrym samorządowcem dbającym o gminę i jej mieszkańców. Burmistrz Kędracki bardzo dobrze wywiązał się z powierzonych mu zadań – ocenił Duda.

Zauważył, że mijająca kadencja to okres boomu inwestycyjnego, niespotykanego na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.

– W tym czasie np. realizowaliśmy projekty w ramach rewitalizacji (Plac Wolności, park przy Ogrodowej, Stara Kotłownia, sala dawnego ODK, park 11 listopada, jadłodajnia, parking przy szpitalu, pomnik Niepodległości), budowaliśmy i remontowaliśmy drogi w mieście (PCK, Wyszyńskiego, Nadwalna, Żabia, Przemysłowa, Kolejowa, Poprzeczna i inne) czy drogi na terenach wiejskich (Buradów, Komarne, Pohulanka, Przewłoka) – wylicza.

Dodaje, że zrealizowanych zostało też wiele innych inwestycji, a burmistrz Kędracki zadbał również o to, by gmina mogła realizować zadania w kolejnych latach.

Zupełnie innego zdania jest wiceprzewodniczący Gołąb.

– Burmistrz Kędracki jest najlepszym przykładem słuszności wprowadzenia kadencyjności w samorządach. Widać wyraźne „zmęczenie materiału" wieloletnim sparowaniem funkcji. Z tej perspektywy ostanie 5 lat oceniam negatywnie. Wspomnę tylko protekcjonalne podejście do zgłaszanych problemów i wniosków mieszkańców, ignorowanie większości radnych, brak planów i wizji rozwoju miasta i gminy ograniczający działania do bieżącego zarządzania, administrowania. Kilka głównych obietnic z 2006 roku do dziś nie doczekało się realizacji – denerwuje się radny.

Gołąb ocenił, że „jedynym plusem ostatnich lat jest polityczna przynależność zapewniająca dostęp do uznaniowo przyznawanych środków z programów rządowych, które trafiły do gminy na realizację inwestycji".

Grzegorz Rekiel

Cieniem na minione pięć lat kładzie się rewitalizacja Placu Wolności, która wiązała się z wycinką 58 drzew

Z pewnością nie można Kędrackiemu odmówić skuteczności w pozyskiwaniu zewnętrznych pieniędzy

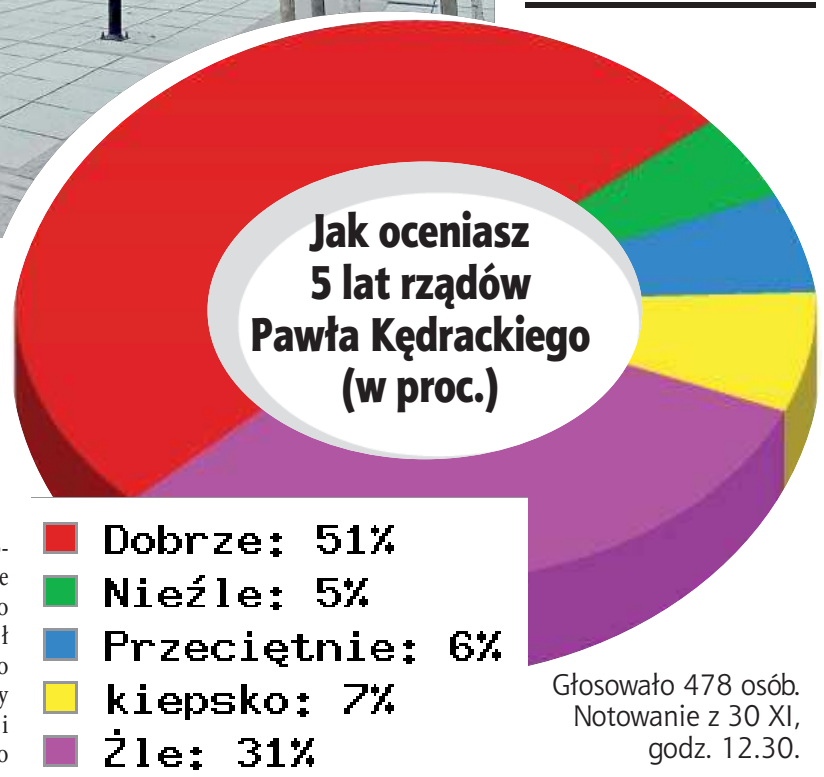

Głosowało 478 osób. Notowanie z 30 XI, godz. 12.30.

PAR

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Miejski autobus w Radzyniu? Tak, to możliwe! - przekonuje stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto

Czy miasto stać na takie rozwiązanie? Czy jest ono potrzebne? Komu w szczególności przydałaby się miejska komunikacja? O tym wszystkim rozmawiali przedstawiciele stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto z mieszkańcami Radzynia w środę, 29 listopada w Bistro Euforia.

Natalia Granoszewska
Stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto

Owocne i serdeczne spotkanie

Spotkania w różnych częściach miasta są strzałem w dziesiątkę, przy obecnej aurze dla mieszkańców kluczowe jest spotkanie się blisko miejsca zamieszkania. Potwierdziło to poniekąd potrzebę miejskiego transportu. Oddaliśmy głos i inicjatywę w ręce mieszkańców, stworzyliśmy dla nich mapę, na której zaznaczali miejsce utworzenia bądź przywrócenia przystanków, które z powodzeniem funkcjonowały przez wiele lat. Logicznie wyłoniła się hipotetyczna trasa, która mogłaby zostać oddana pod testy funkcjonowania. Było to bardzo owocne i serdeczne spotkanie. Po głównej jego części rozmawialiśmy o kolejnych pomysłach na Radzyń. Nie zabrakło też naszego znaku rozpoznawalnego - cebulek kwiatów wieloletnich, które są symbolem zakorzenienia dobrych działań. Po raz kolejny rozdawaliśmy je mieszkańcom z życzeniami, aby pod ich dobrą opieką dały piękny i dobry plon.

Spotkanie zorganizowano w ramach ogólnopolskiego programu „Zakorzenione" Fundacji Aktywizacji i Rozwoju FARM-a, skierowanego do lokalnych organizacji, które realizują działania prośrodowiskowe. Pomimo śnieżnej i mroźnej pogody frekwencja dopisała. Uczestników spotkania powitała Natalia Granoszewska - radzyńska liderka programu. Radny miejski, Mariusz Szczygieł, wprowadził przybyłych w zagadnienie transportu miejskiego, a radny powiatowy, Jakub Jakubowski, przybliżył zadania samorządu w odniesieniu do tematu zbiorowej komunikacji. Kolejnym etapem był wykład radnego miejskiego z Lubartowa – Artura Kuśmierzaka. Opowiadał on o doświadczeniach jego miasta w zakresie różnych rozwiązań transportowych - wdrażanych etapach, napotkanych problemach i rezultatach. W Lubartowie to mieszkańcy decydowali, w jakich godzinach potrzebują autobusu oraz gdzie powinny znajdować się przystanki. Zapytany o aktualne zainteresowanie taką formą transportu, stwierdził, że są godziny, gdzie jeden autobus kursujący po mieście to za mało. Główni użytkownicy miejskiego autobusu w Lubartowie to młodzież oraz seniorzy, a największe obłożenie mają kursy dowożące dzieci do szkół.

Po wyczerpaniu tematu lubartowskiego autobusu uczestnicy przeszli do wspólnego planowania przystanków w naszym mieście. Na mapie Radzynia wskazywali takie miejsca jak: szkoły, zakłady pracy, kościoły i cmentarze, szpital oraz sklepy.

Fot.Michał Kłębowski

Nie zabrakło dyskusji o tym, w jaki sposób można sfinansować utworzenie miejskiego ekologicznego autobusu, czy miasto stać na takie rozwiązanie, czy jest ono potrzebne, dla kogo szczególnie przydałby się taki transport, a wszystko to w miłej sąsiedzkiej atmosferze, gdzie każdy mógł wyrazić swoją opinię i zabrać głos

Nie zabrakło dyskusji o tym, w jaki sposób można sfinansować utworzenie miejskiego ekologicznego autobusu, czy miasto stać na takie rozwiązanie, czy jest ono potrzebne, dla kogo szczególnie przydałby się taki transport, a wszystko to w miłej sąsiedzkiej atmosferze, gdzie każdy mógł wyrazić swoją opinię i zabrać głos.

Ostatnim etapem spotkania było losowanie choinek. Dostarczyło ono wszystkim wielu emocji. Choinek było pięć, a uczestników loterii ponad 20.

- Serdecznie gratulujemy wszystkim, do których uśmiechnęło się szczęście i zapraszamy na styczniowe spotkanie, na którym planujemy rozmawiać o odpadach i sposobach o tym, jak płacić za nie mniej - relacjonuje Anna Małoszewska.

mm

Dzięki trigeneracji zakład będzie mógł funkcjonować bardziej ekologicznie, z mniejszym wpływem na środowisko

Inwestycja za 11 mln zł. Nowoczesna produkcja energii w Spomleku

Fot.SM Spomlek

Trigeneracja w mleczarni Spomlek to nowy krok w kierunku zrównoważonego rozwoju energetycznego

Zakończono budowę instalacji skojarzonej produkcji energii elektrycznej i ciepła/chłodu w Spółdzielczej Mleczarni Spomlek w Radzyniu Podlaskim, otwierając nowy rozdział w zrównoważonym rozwoju energetycznym tego zakładu. Projekt, wspierany finansowo przez Europejski Fundusz Spójności, został zrealizowany zgodnie z założeniami, podnosząc zdolność produkcyjną zakładu o ponad 2 MW.

Nowa instalacja to nie tylko krok w kierunku zrównoważonej produkcji energii, ale także dowód na zaangażowanie Spomleku w rozwój energetyki opartej na efektywnym wykorzystaniu zasobów.

Trigeneracja to zintegrowany system wytwarzania energii elektrycznej, ciepła i chłodu z jednego źródła energii pierwotnej. Jest to efektywne rozwiązanie, które pozwala na wykorzystanie większości energii zawartej w paliwie do różnych celów, zamiast marnować ją, jak ma to miejsce w przypadku oddzielnych systemów wytwarzania energii elektrycznej, ciepła i chłodu.

Realizacja inwestycji o wartości ponad 11 mln złotych, z czego prawie 5 mln pochodziło z funduszy unijnych, to istotny krok w kierunku zrównoważonej produkcji energii. Wykorzystując wysokosprawną trigenerację, zakład zyskał dodatkową moc elektryczną i cieplną, co przełoży się na mniejsze zużycie surowców i emisję gazów cieplarnianych.

Instalacja składa się z kilku kluczowych elementów, w tym wysokosprawnego agregatu kogeneracyjnego, agregatu absorpcyjnego, wieży chłodniczej, zbiornika buforowego oraz stacji transformatorowo-rozdzielczej.

Realizacja inwestycji o wartości ponad 11 mln złotych, z czego prawie 5 mln pochodziło z funduszy unijnych, to istotny krok w kierunku zrównoważonej produkcji energii

mm

Paweł Gaca
prezes SM Spomek

Spodziewane efekty są obiecujące

Zgodnie z planami spodziewane efekty końcowe inwestycji są niezwykle obiecujące. Po zakończeniu prac zakład nasz zyska dodatkową zdolność wytwarzania energii elektrycznej i cieplnej o łącznej mocy około 2,126 MW. W rezultacie osiągnięta zostanie wyższa efektywność wykorzystania energii pierwotnej, co z kolei przyczyni się do zmniejszenia emisyjności w wyniku produkcji wykorzystywanej energii elektrycznej z urządzenia zasilanego gazem ziemnym.

RAD

eprasa.pl 0a32f3e8f8

70-latek walczy o zdrowie po udarze. Trwa zbiórka nakrętek

Cały czas trwa zbiórka pieniędzy na prywatną rehabilitację mieszkańca powiatu parczewskiego, który dwa miesiące temu przeszedł udar pnia mózgu. Do czwartku, 14 grudnia, do Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu można przynosić nakrętki.

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu

Zbiórkę prowadzi biblioteka w Podedwórzu

Roman Juchno w listopadzie skończył 70 lat. Przez prawie 40 lat pracował w hucie w Stalowej woli na Podkarpaciu, skąd pochodzi. W okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej brał udział w strajkach pracowników.

Dramat w sobotni poranek

Na emeryturze zamieszkał w Podedwórzu ze swoją żoną, która była przedszkolanką w miejscowym przedszkolu.

– Od prawie 10 lat tata jest mieszkańcem Podedwórza. Hobbystycznie zajmuje się numizmatyką i tworzy własne nalewki lecznicze – mówiła nam kilka tygodni temu Agnieszka Juchno, córka pana Romana, na co dzień pracownica Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

Sobotni poranek, 30 września, kobieta zapamięta do końca życia.

– Wstałam, a mój tato leżał na łóżku, nie mogąc się poruszyć. Niewyraźna mowa, niedowład prawej części ciała i błędny wzrok. Szybki telefon na numer ratunkowy, transport helikopterem do szpitala i modlitwa, aby zdążyć na czas, gdyż przy udarze liczy się każda sekunda. Niestety było już za późno. Szkody zostały wyrządzone i nie dało się już ich odwrócić – czytamy w opisie zbiórki pieniędzy na portalu zrzutka.pl.

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny. Kontakt z mężczyzną jest ograniczony.

Po kilku tygodniach na panią Agnieszkę spadł kolejny cios

– Lekarz stwierdził, że pacjent nie kwalifikuje się na rehabilitację na oddziale szpitalnym na Narodowy Fundusz Zdrowia. Jedyną drogą, jaką teraz widzimy, jest prywatny ośrodek rehabilitacyjny. Kwota, którą chcemy uzbierać, pokryje dwa miesiące pobytu taty w ośrodku „First Step". Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – tłumaczy młoda kobieta i dodaje w rozmowie z nami, że ośrodek proponuje m.in. rehabilitację neurologiczną.

> **Wymagana kwota została oszacowana na 30 tysięcy złotych, według stanu na ubiegły tydzień udało się zgromadzić ponad 16 tysięcy złotych**

W pomoc kobiecie i panu Romanowi zaangażowała się Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu. Trwa zbiórka nakrętek, a dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na sfinansowanie rehabilitacji oraz zakupu niezbędnych środków. Nakrętki można przynosić do biblioteki do czwartku, 14 grudnia.

– Serdecznie zachęcamy do wsparcia tej szlachetnej inicjatywy. Każda nakrętka ma potężną siłę, by zmienić czyjeś życie – zachęcają przedstawiciele placówki.

Cały czas trwa też zbiórka pieniędzy na rehabilitację pana Romana na portalu zrzutka.pl. Wymagana kwota została oszacowana na 30 tysięcy złotych, według stanu na ubiegły tydzień udało się zgromadzić ponad 16 tysięcy złotych.

Zbiórkę wsparło 140 osób osoby, a ponad 330 razy została ona udostępniona w mediach społecznościowych. Aby wesprzeć rehabilitację pana Romana, trzeba wpisać na portalu zrzutka.pl „Nasza Nadzieja: zbiórka na Nową Szansę dla Taty po Udarze Mózgu".

Pani Agnieszka, nawiązując do dramatu, jaki ją spotkał, oceniła, że prawdziwe jest porzekadło „nieszczęścia chodzą parami". W maju tego roku jej mama dowiedziała się, że po sześciu latach ma nawrót choroby nowotworowej. Kobieta zmarła w lipcu.

Grzegorz Rekiel

Krótko nacieszył się wolnością. Areszt dla 45-latka

W listopadzie wyszedł z więzienia i od razu zachowywał się agresywnie wobec najbliższych – do aresztu trafił mieszkaniec gminy Siemień.

Policjanci z Parczewa objęli rodzinę procedurą „Niebieskiej Karty"

Pod koniec listopada dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że w jednym z mieszkań na terenie gm. Siemień mężczyzna, który niedawno wyszedł z więzienia, zachowuje się agresywnie wobec domowników.

Pod wskazany adres pojechali policjanci.

– Jak ustalili funkcjonariusze, 45-letni mężczyzna zachowywał się agresywnie wobec najbliższych. Wyzywał ich, popychał, ośmieszał, krytykował, poniżał, ciągle niepokoił. Policjanci zatrzymali agresywnego mężczyznę. 45-latek usłyszał prokuratorskie zarzuty i odpowie za znęcanie w warunkach recydywy. Decyzją sądu ponownie został tymczasowo aresztowany – informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Borowik dodaje, że rodzina została objęta procedurą „Niebieskiej Karty".

– We wszystkich takich przypadkach, w których zachodzi zjawisko przemocy w rodzinie, policjanci uruchamiają taką procedurę. Rodziny zostają objęte systematycznymi wizytami dzielnicowego i przedstawicieli innych instytucji świadczących pomoc społeczną, którzy sprawdzają bezpieczeństwo domowników oraz zachowanie sprawcy przemocy w rodzinie – tłumaczy Borowik.

GR

PAR

Nowy radny złożył ślubowanie

W pełnym, 15-osobowym składzie, obraduje znowu Rada Powiatu Parczewskiego. Na niedawnej sesji ślubowanie złożył Henryk Bielecki.

Na czas ślubowania radni przyjęli pozycję stojącą

64-letni Bielecki z Komarówki w gminie Sosnowica objął mandat w miejsce zmarłego we wrześniu Janusza Sawiuka. Był kolejną osobą z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu numer 3, w wyborach samorządowych z 2018 roku Bielecki uzyskał 235 głosów.

Postanowienie ws. objęcia mandatu przez Bieleckiego wydał Jerzy Daniluk, komisarz wyborczy w Białej Podlaskiej, a niedawno radny złożył ślubowanie.

– Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu polskiego, strzec suwerenności i interesów państwa polskiego, czynić wszystko dla pomyślności ojczyzny, wspólnoty samorządowej powiatu i dobra obywateli. Ślubuję przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczpospolitej – tak brzmiały słowa roty wypowiedziane przez Bieleckiego. Radny dodał zdanie „tak mi dopomóż Bóg".

Przypomnijmy, że zmarły we wrześniu Janusz Sawiuk zmagał się z chorobą, wcześniej prowadził jednoosobową działalność gospodarczą. Pochodził z Korony w gminie Dębowa Kłoda, w grudniu skończyłby 64 lata. W wyborach przeprowadzonych jesienią 2018 roku uzyskał 262 głosy, co dawało 6,75 procent ważnych głosów w skali okręgu.

– Był wspaniałym, uczciwym i prawym człowiekiem, serdecznym przyjacielem. Nigdy nikomu nie odmówił pomocy. Troskliwy mąż i ojciec pięciorga dzieci. Dumny i szczęśliwy dziadek. Oprócz licznych obowiązków zawodowych był entuzjastą hodowli koni rasy huculskiej, którymi miałem okazję opiekować się jako lekarz weterynarii. Odszedł przedwcześnie. W pamięci mojej pozostanie jako pogodny, uśmiechnięty człowiek – w taki sposób wspominał Sawiuka radny Adam Wróblewski.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 0a32f3e8f8

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Maria Kajda
65 lat, zm. 24 listopada,
Łuków

Andżelika Ciołek
29 lat, zm. 25 listopada,
Szczałb

Krystyna Kędziora
57 lat, zm. 24 listopada,
Gręzówka

Henryk Stefaniak
87 lat, zm. 28 listopada,
Szaniawy

Ludwika Sekulska
73 lata, zm. 25 listopada,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Eugenia Kaznowska
82 lata, zm. 26 listopada,
Parczew

Kazimierz Jabłoński
81 lat, zm. 30 listopada,
Jasionka

Elżbieta Chacewicz
66 lat, zm. 27 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Wanda Szczukiewicz
80 lat, zm. 28 listopada,
Jabłoń

RADZYŃ PODLASKI

Ferdynand Górny
80 lat, zm. 24 listopada,
Borki

Zbigniew Tarkowski
77 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

Stanisława Rychlik
81 lat, zm. 26 listopada,
Kąkolewnica

Janina Celińska
86 lat, zm. 28 listopada, Ulan

Wiesław Sokołowski
67 lat, zm. 27 listopada,
Kąkolewnica

Edward Prokopiuk
88 lat, zm. 28 listopada,
Radzyń

Maria Borysiuk
72 lata, zm. 27 listopada,
Radzyń

Kazimierz Szewczyk
90 lat, zm. 29 listopada,
Borki

Andrzej Kapitan
76 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

Albin Juszczyński
86 lat, zm. 30 listopada,
Radzyń

Tadeusz Ostrzyżek
77 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Leszek Konasiuk
66 lat, zm. 9 listopada,
Biała Podlaska

Katarzyna Sobkiewicz
47 lat, zm. 26 listopada,
Biała Podlaska

Franciszek Kaliszewski
72 lata, zm. 23 listopada,
Biała Podlaska

Patryk Maksymiuk
27 lat, zm. 28 listopada,
Międzyrzec

Andrzej Kulupa
65 lat, zm. 24 listopada,
Terespol

Zofia Gregor
85 lat, zm. 29 listopada,
Biała Podlaska

Zofia Zaniewicz
90 lat, zm. 24 listopada,
Międzyrzec

Franciszek Kropiwiec
73 lata, zm. 30 listopada,
Kaliłów

Aniela Hryniewicz
73 lata, zm. 25 listopada,
Łomazy

Janina Makaruk
87 lat, zm. 30 listopada,
Drelów

Zofia Tarkowska
80 lat, zm. 26 listopada,
Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Brak oskarżonych i poszkodowanego.

Sędzia: Nie jest dobrze

BIAŁA PODLASKA:
W czwartek nie odbyła się zaplanowana rozprawa w głośnej sprawie po filmiku ujawniającym pobicie przy ul. Górnej nastolatka. W bialskim Sądzie Rejonowym nie stawili się dwaj oskarżeni oraz poszkodowany, który miał zeznawać jako świadek.

Fot.Autor

Jedynie adwokaci są zdyscyplinowani. Na zdjęciu - po decyzji sądu o odroczeniu rozprawy, wyprowadzany jest drugi z oskarżonych Kamil K., którego doprowadził konwój

Zdumienie kilkoro adwokatów, a nawet sędziego Piotra Marczyńskiego spowodował fakt, że z aresztu nie został doprowadzony oskarżony, 17-letni Krystian P. W sierpniu sąd uchylił mu trwający prawie 6 miesięcy areszt tymczasowy w tej sprawie, ale – jak poinformowała policja – na początku listopada trafił on ponownie do aresztu, gdyż wraz z 18-letnim kompanem byli podejrzani, że bez żadnego powodu zaatakowali napotkanych w parku nieznajomych.

Nastolatkowie bili i kopali ofiary po głowach i całych ciałach. W wyniku zdarzenia pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała. Jeden z nich, 27-letni bialczanin, trafił do szpitala.

– Młodzieńcy usłyszeli zarzuty. W przypadku 17-latka bialski sąd przychylił się do wniosku policji i prokuratury stosując najsurowszy środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności – poinformowała nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

W poprzedni czwartek doprowadzony został z aresztu tylko jeden z dwóch oskarżonych, czyli Kamil K. Sędzia Piotr Marczyński czekał kilkanaście minut z rozpoczęciem rozprawy na konwój z Krystianem P. Przyznał, że nie wie, dlaczego oskarżony nie pojawił się w asyście policjantów.

Kolejny raz nie przybył też na rozprawę 18-letni Patryk C., pobity zimą przy ul. Górnej. Nie odbiera on żadnych wezwań sądowych, nie mogą go zastać też m.in. listonosze pod żadnym z adresów; być może obawia się zemsty.

– Niestety, nie wygląda to dobrze – podsumował sędzia.

Na wniosek prokuratora i adwokatów sąd postanowił odroczyć sprawę.

(Pim)

Sarna wpadła do lodowatej wody. Na pomoc ruszyli strażacy z Adamowa

Strażacy weszli do wody w woderach i wydostali sarnę z wody (fot. OSP KSRG Adamów)

Druhowie ogrzali sarnę i wypuścili ją do pobliskiego lasu (fot. OSP KSRG Adamów)

W środę, 29 listopada o godz. 20.10 strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Adamowie zostali wezwani na pomoc młodej sarnie. Zwierzę wpadło do stawu w Adamowie na ul. Pułaskiego. Sarna utknęła w stawie i nie mogła się wydostać na brzeg z powodu warstwy lodu na powierzchni, która się załamywała i mogła pokaleczyć zwierzę.

- Sarenka była bardzo wystraszona i zmęczona wielokrotnymi próbami wyjścia ze stawu. Po wydobyciu sarny z wody ogrzaliśmy ją, a następnie całą i zdrową wypuściliśmy do pobliskiego lasku – relacjonują strażacy z Adamowa. *mo*

Bialskie śmieci droższe o milion. Szokująca decyzja monopolisty

O prawie 1 mln zł spółka „Komunalnik" podwyższyła swoją ofertę wobec Białej Podlaskiej za usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta. Magistrat przygotował na realizację zamówienia ok. 465 tys. zł mniej, niż zażądał miejscowy monopolista.

W środę nastąpiło otwarcie ofert w przetargu dotyczącym odbioru odpadów komunalnych. Swoją stawkę zaproponowała tylko spółka „Komunalnik" - 6 464 939,40 zł brutto. Zamawiający wtedy poinformował, że na realizację zamówienia zamierza przeznaczyć 6 mln zł.

Pod koniec grudnia 2022 r. prezydent zawarł umowę na usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta Biała Podlaska. Wtedy „Komunalnik" zgodził się na roczną stawkę 5 483 160 zł. Po roku zażyczył sobie stawkę o prawie 18 procent wyższą.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta powiedział nam, że w obecnym roku prezydent nie wystąpił z projektami uchwał w sprawie podwyżek opłat za śmieci i innych podatków.

– Pewnie pan prezydent obraził się na radę, gdyż przed rokiem nie zgodziliśmy się aż na 40-procentową podwyżkę opłat za odbiór odpadów. Proponowałem kompromisową podwyżkę o stopę inflacji, ale nie było na to akceptacji urzędników. Uważam, że normalną rzeczą powinny być coroczne podwyżki opłat o stopę inflacji – mówi Bogusław Broniewicz.

Dodaje, że obecnie przepisy pozwalają, aby rosnące koszty odbioru i zagospodarowania odpadów pokrywać nie tylko z opłat, ale także z budżetu miasta.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Młodzi podkradali sąsiadom prąd ze wspólnej łazienki

Bialski sąd uznał młodą parę za winną kradzieży energii elektrycznej ze wspólnej łazienki należącej do wielu lokatorów. Skazał oboje na wielomiesięczną pracę na cele społeczne.

Przy ul. Sidorskiej w Białej Podlaskiej znajduje się mało komfortowy budynek socjalny, w którym są wspólne węzły sanitarne dla kilku klatek schodowych. Właśnie mieszkańcy III i IV klatki w tym bloku zorientowali się, że ktoś kradnie prąd z ogólnodostępnego gniazda instalacji elektrycznej znajdującego się w łazience. Pozostawiony przedłużacz prowadził do lokalu zajętego przez Natalię Nikol D. i Damiana N. Jako dowód przestępstwa został zatrzymany.

Oboje z internetowego pokolenia Z. czerpią sporo energii z instalacji. Zatrzymani ledwie na dwie godziny na przesłuchania mogli się przyznać do zarzucanej im kradzieży prądu w okresie od 6. września 2021 r. do 7. marca 2022 r.

Okazało się, że młoda kobieta miała już wcześniej w „dorobku" wyrok z 2016 r. dwóch lat więzienia, który otrzymała jako dziewiętnastolatka za rozbój. Fakt umyślnego przestępstwa podobnego do osądzanego wziął pod uwagę sąd, gdy uznał 26-letnią Natalię Nikol D. winną kradzieży energii elektrycznej. Wymierzył jej karę dwóch lat ograniczenia wolności zobowiązując oskarżoną do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30. godzin miesięcznie.

Nie posiadający bagażu kryminalnego 27-letni Damian N. został skazany na rok i 4 miesiące ograniczenia wolności z zobowiązaniem do podobnego wymiaru pracy w miesiącu. Ponadto Sąd Rejonowy orzekł wobec obojga środek karny, czyli podanie tego wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie jego na stronie internetowej sądu. Orzekł także przepadek dowodu rzeczowego w postaci przewodu elektrycznego z wtyczką.

(Pim)

Powiat bialski: Udaremniono przemyt ponad 100 tysięcy paczek papierosów

Papierosy ukryte były w rzekomo pustej naczepie pojazdu ciężarowego, który wjechał do Polski z Białorusi. To jeden z większych przemytów papierosów zatrzymany w tym roku w Oddziale Celnym w Koroszczynie.

Fot. IAS Lublin

Papierosy ukryte były w rzekomo pustej naczepie pojazdu ciężarowego

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Koroszczyna poddali ciężarówkę szczegółowej rewizji po tym, jak pies służbowy Vigo, szkolony do wyszukiwania nielegalnych wyrobów tytoniowych, zainteresował się naczepą. Zgodnie z dokumentami przedłożonymi do kontroli naczepa miała być pusta. Po szczegółowej rewizji okazało się, że ukryto w niej aż 100 760 paczek papierosów, wyprodukowanych na Białorusi. Znajdowały się one w specjalnie przygotowanej skrytce z przodu naczepy.

- Kierowca ciężarówki, a jednocześnie właściciel firmy przewozowej, obywatel Polski, przyznał się zorganizowania przemytu. Za popełnione przestępstwo akcyzowe odpowie przed sądem. Dalsze ustalenia w sprawie będzie prowadził Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej. Do sprawy, poza papierosami, zajęty został ciągnik siodłowy z przerobioną na potrzeby przemytu naczepą - informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

W Oddziale Celnym w Koroszczynie tylko w listopadzie 2023 roku funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej udaremnili przemyt nielegalnych wyrobów tytoniowych o szacunkowej wartości rynkowej 2,9 mln zł.

(McM)

Chciał wydać 40 zł na internetowe zakupy, tymczasem z jego konta „poszło" prawie 3 tys. zł

POWIAT ŁUKOWSKI

Młody mężczyzna zamierzał wydać w sklepie internetowym 40 zł, a okazało się, że oszuści chcieli z konta 25-latka sfinalizować zakupy na zagranicznych portalach aukcyjnych na łączną kwotę niemal 3 tys. złotych.

25-latek z gminy Łuków chciał zrobić zakupy w sklepie internetowym oferującym do sprzedaży innowacyjne gadżety. Finalizując transakcję na kwotę 40 złotych wypełnił kwestionariusz zgłoszeniowy, w którym oprócz swoich danych przekazał numer oraz datę ważności karty bankowej oraz kod CVC. Następnie został przekierowany na stronę, gdzie miał wprowadzić 6-cyfrowy kod. Kod ten otrzymał po chwili sms-em ze swojego banku, razem z informacją o płatności niemal pięciuset złotych. Zaraz też otrzymał kolejną wiadomość dotyczącą „blokady" karty bankowej.

- Po chwili skontaktował się z nim konsultant bankowy, który poinformował go o trzech „podejrzanych" transakcjach na jego koncie. Okazało się, że oszuści chcieli z konta 25-latka sfinalizować zakupy na zagranicznych portalach aukcyjnych na łączną kwotę niemal trzech tysięcy złotych. Na szczęście przelewy zostały zablokowane, a oszustwo zgłoszone do centrali bankowej i na policję – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Przypominamy, że zakupy w sklepie internetowym, nawet za niewielką kwotę, to nie tylko ryzyko kupna nieistniejącego produktu i strata pieniędzy.

- Za pośrednictwem fałszywej witryny przestępcy mogą wyczyścić nasze konto bankowe. Myślimy, że płacimy za produkt, a faktycznie udostępniamy dane logowania do naszego konta przestępcom. Przed zakupem w wirtualnym sklepie zasięgnijmy opinii o nim i sprawdźmy jego rzetelność - dodaje Józwik.

mo

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szpachlarz, Parczew	1	3 600,00 zł	u
Opiekun osób niepełnosprawnych, Parczew/OPTIMA CARE		28,1 zł/godz.	z
Zbieracz grzybów, Parczew		27,7 zł/godz.	z
Magazynier, Parczew/ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gęś	1	3 800,00 zł	u
Zacierowy–aparatowy, Milanów/PIOTRKOWSKI	1	3 600,00 zł	u
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	4 750,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi/Sidor		20 zł/godz.	z
Pracownik ds. księgowości budżetowej i płac, Sosnowica/Urząd Gminy	1	4 100,00 zł	u
Kelner–barman, Sosnowica/Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Szwaczka, Parczew/Omega	1	3 600,00 zł	u
Prasowaczka, Parczew/Omega	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik dozoru, Janów Podl./ARMA	0,75	3 600,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Międzyrzec/SEDAR	1	4 242,00 zł	u
Mechanik autobusów, Dobratycze	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Szóstka/FEDRO	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Biała Podl.		25 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Sławacinek Stary	1	4 242,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.		50 zł/godz	z
Psycholog szkolny, Zalesie	0,5	3 500,00 zł	u
Sprzedawca/magazynier, Biała Podl./KONCEPT	1	4 000,00 zł	u
Kelner, Biała Podl./Nowosielski	1	3 600,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./ Sklep Muzyczny	0,5	1 900,00 zł	u
Murarz–tynkarz, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
Ślusarz, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
Blacharz–lakiernik samochodowy, Biała Podl./ Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Borki	1	3 600,00 zł	u
Murarz–tynkarz, Komarówka Podl/ AZ-BUD	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Paszki Duże/SP	3/22	503,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Wohyń	1	3 600,00 zł	u
Piekarz, Borki/GS	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/Szkoła Podstawowa	2/18	400,00 zł	u
Magazynier, Wohyń/ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew	6/22	1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapi pedagogicznej, Wola Chomejowa	3/22	503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
Psycholog Szkolny, Wola Osowińska/ZPO	9/22	1 509,20 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Pierwsza rozprawa zaplanowana jest na 4 stycznia

Zajechali na stację paliw, zostali dotkliwie pobici. Sześciu mężczyzn oskarżonych

POWIAT OPOLSKI:
Kopali po w brzuchu i głowie, czym – zdaniem śledczych – narazili poszkodowanych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Fot. Policja

Wobec całej szóstki mężczyzn oskarżonych o pobicie opolska prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych. Śledczy nie widzieli podstaw ku stosowaniu sankcji. Policja wnioskowała o dozór

Po trwającym pół roku śledztwie Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim zakończyła bulwersującą sprawę pobicia, do jakiego doszło w Wielkanoc na jednej ze stacji paliw w mieście. Ofiarami napastników padły przypadkowe osoby.

Sześciu biło i kopało

- Postępowanie zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. W tej sprawie zostało oskarżonych sześć osób – informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Na ławie oskarżonych zasiądą mieszańcy powiatu opolskiego i kraśnickiego: Wiktor P., Mateusz D., Bartłomiej B., Eryk A., Marcel A. oraz 20-letni D.K. Jego imienia prokuratura nie ujawnia, z uwagi na to, że jest bardzo charakterystyczne i umożliwi identyfikację.

Większość oskarżona została o pobicie czwórki mieszkańców powiatu lipskiego i zniszczenie samochodu, którym zajechali na stację paliw. Zarzut pobicia usłyszało sześciu mężczyzn, zniszczenia mienia pięciu, jeden dodatkowo odpowie za posiadanie narkotyków. 20-letni D.K. miał przy sobie ponad gram marihuany.

Zdaniem śledczych cała szóstka działała wspólnie i w porozumieniu. Mężczyźni mieli bić swoje ofiary pięściami po brzuchu i głowie oraz wielokrotnie kopać je w brzuch i głowę. Tym samym narazili je na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Napastnicy zniszczyli także volkswagena należącego do mieszkańców powiatu lipskiego. Auto kopali i walili pięściami w jego karoserię, wybili tylną szybę klapy bagażnika, uszkodzili lakier i oberwali lusterko. Wartość zniszczonego mienia oszacowana została na ponad pięć tysięcy złotych.

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Postępowanie zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. W tej sprawie zostało oskarżonych sześć osób

Bili, bo nie spodobała im się rejestracja

Przypomnijmy. Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się 9 kwietnia br. na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim.

W nocy zajechał tu volkswagen na lipskich numerach rejestracyjnych. W środku była czwórka mieszańców tegoż powiatu. Zatrzymali się na parkingu. Tu zostali napadnięci przez sześcioosobową grupę młodych ludzi. Mężczyźni zostali tak pobici, że wymagali pomocy medycznej. Całe zajście nagrała kamera z monitoringu. Wiadomo, że mieszkańcy powiatu lipskiego nie zaczepiali i nie atakowali napastników. Ci oszczędzili jedynie kobietę. I to jej udało się powiadomić policję.

Śledczy od razu wykluczyli, że przyczyną zajścia były porachunki, gdyż strony nie znały się. Początkowo szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim na temat motywów, jakimi kierowali się sprawcy, nie chciał się wypowiadać. Z naszych ustaleń wynikało, że nie spodobała im się obca rejestracja samochodu, który zajechał na stację paliw. Dziś prokurator Pytka temu nie zaprzecza.

Wobec całej szóstki oskarżonych o pobicie opolska prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych. Śledczy nie widzieli podstaw ku stosowaniu sankcji. Policja wnioskowała o dozór.

Pierwsza rozprawa odbędzie się 4 stycznia w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Proces ws. zabójstwa komorniczki w centrum Łukowa za zamkniętymi drzwiami

W Sądzie Okręgowym w Siedlcach ruszył we wtorek (28 listopada) proces ws. zabójstwa komorniczki Ewy Kochańskiej. Karol M. usłyszał pięć zarzutów, w tym zarzut zabójstwa.

Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu w asyście dwóch policjantów. Sąd na początku rozprawy sprawdził obecność: nie było świadków (zaatakowanej kurierki i policjanta) oraz oskarżycieli posiłkowych, bliskich zamordowanej.

Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji.

- Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy – tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Kolejne rozprawy odbędą się w grudniu i w styczniu.

Do tragedii doszło w kancelarii komornika na ul. Koziej 3 w Łukowie (fot. Policja Łuków/archiwum)

Zabójstwo komorniczki w centrum Łukowa

Do tragicznego zdarzenia doszło 18 listopada 2022 r. w budynku, w którym znajdują się dwie kancelarie komornicze. 42-letni dłużnik w jednej z kancelarii zaatakował nożem dwie osoby: 44-letnią komornik Ewę Kochańską i 32-letniego pracownika kancelarii. Kobieta była reanimowana na miejscu. Zmarła w szpitalu. Jej pomocnik także trafił do szpitala, ale jego rany nie były aż tak poważne.

Karol M. zadał nożem 40 ciosów. Usłyszał pięć zarzutów - m.in. zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Prokurator wskazał, że mężczyzna miał znaczną ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu.

Mąż zamordowanej kobiety wyraża żal do policji, twierdząc, że intensywne poszukiwania sprawcy mogłyby zapobiec tragedii.

Dłużnik najpierw przyszedł do kancelarii Ewy Kochańskiej, po wyjściu spotkał kurierkę na schodach, zaatakował ją. Policja otrzymała zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie krążącym po mieście. Ten wrócił znowu do kancelarii. Wtedy zabił komorniczkę.

„Sąd wyłączył jawność z uwagi „na brutalny i drastyczny charakter sprawy"

- Jeżeli dyżurny wiedział, że szukamy tego człowieka, to wszędzie jest monitoring. Dyżurny, zastępca i dwóch informatyków, jeśli coś się dzieje, to by szukało na kamerach, które są wszędzie - zwraca uwagę Jarosław Kochański, w programie Uwaga.

W odpowiedzi policja tłumaczyła, że patrolowano okolicę, ale nie było potrzeby natychmiastowego sprawdzania kamer miejskich.

Czy można było zrobić coś więcej? - Na podstawie tych wykonanych czynności nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w działaniu policjantów i całej naszej formacji - mówi „Uwadze" asp. szt. Marcin Jóźwik.

Karol M. cierpiał na problemy zdrowotne i osobiste, proces ma wykazać, czy istniały środki, które mogłyby zapobiec tej tragicznej sytuacji. Mąż ofiary złożył zawiadomienie o niedopełnieniu obowiązków służbowych przez policję.

Najcięższe zarzuty

Karolowi M. grozi dożywocie. Oskarżony jest też o usiłowania zabójstwa pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik oraz policjanta interweniującego na miejscu zdarzenia przy próbie zatrzymania mężczyzny.

Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, co stwierdzili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie

Patryk Pytlak

Chciała pomóc córce, straciła grubą kasę

Sprawę zgłosiła 65-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego. Kobieta myślała, że skontaktowała się z nią córka.

- Oszust, podając się za jej córkę, oznajmił, że stracił telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy aparat i zapłacenie rachunków. Ponadto dodał, że nie ma dostępu do bankowości on-line. Osoba ta rozmawiała z poszkodowaną 65-latką przez komunikator. Kobieta, nie sprawdzając tożsamości, wykonała dwa przelewy na wskazane przez oszusta konto, tracąc łącznie blisko 10 tysięcy złotych - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Po wykonaniu przelewów kobieta skontaktowała się z córką. Wtedy okazało się, że padła ofiarą oszusta.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Janowiec: Stop dla produkcji alkoholu w instytucji kultury!

- Drodzy Radni PiS Sejmiku Województwa, zamiast przeznaczać miliony na winnice, na zakup nowych działek pod przemysłowe uprawy, na budowę winiarni, zainwestujcie w zamek! - grzmi Romana Rupiewicz ze Stowarzyszenia Genius Loci i wysyła petycję do ministra z prośbą o ratowanie 50 lat muzealnego dorobku Zamku w Janowcu.

„Uchwałę w sprawie zamiaru podziału samorządowej instytucji kultury, tj. Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym oraz utworzenia nowej samorządowej instytucji kultury pod nazwą Muzeum Zamek w Janowcu lubelscy radni podjęli na sesji 31 października.

- Przekształcanie tego miejsca w przemysł winiarski za publiczne gigantyczne pieniądze (co już trwa) to dążenie do prywatyzacji zamku, która może zakończyć się katastrofą - uważa dr Romana Rupiewicz, prezes Zarządu Stowarzyszenia Genius Loci. - Zamek w Janowcu to dziedzictwo narodowe wszystkich Polek i Polaków i jako wyjątkowy zabytek przetrwa tylko wtedy, jeśli będzie w strukturach Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, ponieważ ono jest gwarantem stabilizacji, opieki merytorycznej wykwalifikowanej kadry, czyli dyplomowanych kustoszy, konserwatorów i historyków sztuki - dodaje.

Dr Rupiewicz swoje stanowisko przedstawiła szerszej publiczności już pod koniec listopada, kiedy to radni sejmiku wojewódzkiego zawitali na janowiecki zamek, żeby zdobyć informacje dotyczące jego funkcjonowania, planów na przyszłość, ale przede wszystkim poznać opinie pracowników instytucji i lokalnej społeczności. Wszystko to ze względu na planowane wydzielenie Zamku w Janowcu ze struktur Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Skarga do ministra

Z prośbą o interwencję w sprawie - jak uważa - niszczenia 50-letniego dorobku muzealnego Oddziału Zamek w Janowcu Stowarzyszenie Genius Loci zwróciło się do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pisząc petycję.

Stowarzyszenie negatywnie ocenia propozycję marszałka Jarosława Stawiarskiego dotyczącą podziału Muzeum Nadwiślańskiego.

Dr Romana Rupewicz najbardziej martwi się przyszłością janowieckiego zamku ze względu na plany związane z... winiarstwem.

- Państwo mówicie cały czas o jakimś centrum winiarstwa polskiego i pada tu słowo „muzeum"... Te dwie rzeczy się wykluczają, ponieważ w instytucji publicznej nie można produkować alkoholu akcyzowanego, wprowadzać go w sprzedaż... (...) Tu przychodzą dzieci, tu przychodzą wycieczki... Instytucja muzealna z taką tradycją nie jest od tego, żeby promować alkoholizm - nazwijmy sprawę po imieniu - mówiła na Zamku w Janowcu.

Tu nie było wielkich winnic

Zresztą członkowie Stowarzyszenia nie znają żadnych dokumentów, które potwierdziłyby istnienie na Zamku w Janowcu winnic już 500 lat temu, więc oskarżają marszałka Stawiarskiego o szerzenie dezinformacji. A poza tym fakt, że w XIX i XX wieku na terenie Zamku znajdowały się niewielkie winnice, ich zdaniem nie jest dobrym uzasadnieniem do zamiany instytucji muzealnej w Centrum Winiarstwa Polskiego.

„Romana Rupiewicz: „Osoba, której powierzono misję tworzenie nowej winiarskiej instytucji w Janowcu, nie ma wykształcenia w zakresie muzealnictwa, historii sztuki czy też faktycznego doświadczenia opieki nad cennym zabytkiem. Ma doświadczenie w biznesie, ale nie w muzealnictwie!".

Jest jeszcze kwestia obszaru Natura 2000, na którym powstała już zamkowa winnica.

- Mając na uwadze zapisy ustawy o ochronie przyrody, zrealizowanie tego typu inwestycji z pewnością wymagało przeprowadzenia oceny oddziaływania na obszar Natura 2000, co nie zostało wykonane. Na wskazanej działce występował m.in. chroniony miłek wiosenny, a zatem konieczne było także uzyskanie zezwolenia na niszczenie siedlisk gatunków chronionych - czytamy w petycji.

Petycja jest dostępna na stronie: www.petycjeonline.com (STOP dla biznesu winiarskiego w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym Oddział Zamek w Janowcu!). Do 3 grudnia (niedziela, tuż przed zamknięciem tego numeru) podpisały się pod nią 202 osoby.

AG

Romana Rupiewicz wszystkie swoje argumenty, które znalazły się w petycji, przedstawiła także podczas wyjazdowej komisji radnych Sejmiku Województwa Lubelskiego. Na swoim profilu facebookowym zachęca do podpisania petycji: - Zamek w Janowcu posiada jeden z najpiękniejszych widoków w Polsce. Muzeum cieszy się ogromną popularnością od wielu lat, jest miejscem nauki i sztuki. Posiada wspaniałe eksponaty. Należy do Państwowego Rejestru Muzeów. Nie pozwólmy, by to dziedzictwo zostało zaprzepaszczone na rzecz produkcji alkoholu; na rzecz realizowania partykularnych interesów grupy osób! Podpiszcie petycję i udostępniajcie ją dalej!!! Czasu jest bardzo mało!

A co na to wszystko nasi Czytelnicy?

Jakiś czas temu na portalu pulawy.24wspolnota.pl zaprosiliśmy naszych Czytelników do wzięcia udziału w sondzie: Czy Oddział Zamek w Janowcu powinien zostać oddzielony od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym? 44,3 procent z nich była za podziałem, widząc w tym szansę na rozwój Janowca, a 55,7 procent uznało podział instytucji za bardzo słaby pomysł.

Wyrzucili znajomego przez balkon z trzeciego piętra

Fot. KPP Włodawa

Wyrzucili znajomego przez balkon bloku. Grozi im dożywocie

W niedzielę (26 listopada) ktoś zauważył, że przez balkon bloku we Włodawie został wyrzucony mężczyzna.

- Z relacji świadka wynikało, że widział, jak trzymany za nogi mężczyzna został puszczony z wysokości III piętra przez innego mężczyznę i runął na ziemię - informuje Kinga Zamojska-Prystupa z KPP we Włodawie. - 29-letni poszkodowany w ciężkim stanie trafił do szpitala.

Policjanci ustalili, że w mieszkaniu było wcześniej spotkanie towarzyskie. - W pewnym momencie, 37- i 38-latek skrępowali 29-latkowi ręce i nogi, po czym wyrzucili go zwróconego głową do dołu z balkonu na trzecim piętrze. Ze wstępnych ustaleń wynika, że powodem miało być „wyjaśnienie" zaległych spraw - dodaje policjantka.

Zatrzymani usłyszeli zarzut usiłowania zabójstwa. Zostali aresztowani.

Joanna Niećko

REG

Przed mundurowymi schował się w szafie

Lublin: Do aresztu trafił mężczyzna, który był poszukiwany dwoma listami gończymi. Został zatrzymany w domu w Lublinie. Przed policjantami schował się w szafie.

- 29-latek na swoim koncie miał przestępstwa narkotykowe oraz kradzież. Od marca tego roku był poszukiwany dwoma listami gończymi przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze ponad trzech lat. Mężczyzna jednak nie miał zamiaru stawić się w areszcie śledczym i ukrywał się przed organami ścigania - informuje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku.

Policjanci ze Świdnika wytypowali miejsca pobytu poszukiwanego 29-latka z gminy Rybczewice (powiat świdnicki). Policjanci wspierani przez lubelskich mundurowych zatrzymali mężczyznę w czwartek (30 listopada) w Lublinie. - Mężczyzna przed policjantami ukrył się w szafie, a następnie nie chciał wykonywać ich poleceń i stawiał opór - dodaje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka.

Joanna Niećko

Lubelskie lotnisko zapowiada więcej lotów do Londynu

Port Lotniczy Lublin oferuje loty na trasie Lublin-Londyn. Teraz lotnisko ogłosiło, że takich lotów będzie więcej. Dotąd były w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i niedziele.

- Ostatni miesiąc 2023 roku rozpoczynamy świetną informacją! Od 9 grudnia do 13 stycznia loty relacji Lublin - Londyn będą dostępne dla naszych pasażerów siedem dni w tygodniu! - poinformował Port Lotniczy Lublin na swoim profilu Facebook.

Dodatkowe przeloty - we wtorki i soboty można rezerwować na stronie internetowej lotniska.

Joanna Niećko

eprasa.pl 0a32f3e8f8

To jest bestialstwo!

Odcięte łby, szczątki nóg jeleni. Nagroda za wskazanie kłusowników

POWIAT LUBARTOWSKI:
Zarząd Koła Łowieckiego Knieja w Lubartowie wyznaczył nagrodę pieniężna dla osoby, która przyczyni się do ustalenia sprawcy skłusowania jeleni.

Łowczy Koła Łowieckiego Knieja podkreśla, że ktoś dokonał bestialskiego czynu w sposób profesjonalny. - Ktoś się na tym zna. Nie robił tego po raz pierwszy - mówi Piotr Marzęda

11 listopada jeden z łowczych zauważył skóry, łby oraz szczątki nóg łani oraz cielaka. Znajdowały się na terenie obwodu nr 128 w lesie Brzostówka przy wjeździe od strony Wólki Zabłockiej.

- Zdarzenie miało miejsce kilkanaście dni temu, ale dopiero podczas zarządu przyjęliśmy uchwałę o wyznaczeniu nagrody oraz jej wysokości. Zgłosiliśmy sprawę na policję. Dawno czegoś takiego nie było. Widok zwierząt, które zostały zabite w celu pozyskania mięsa na długo zostaje w pamięci. W jednym miejscu leżały głowy łani oraz cielaka, szczątki nóg oraz skóra zerwaną z łani jelenia - mówi Piotr Marzęda.

Jak przyznaje łowczy Koła Łowieckiego Knieja, ktoś dokonał bestialskiego czynu w sposób profesjonalny. - Ktoś się na tym zna. Nie robił tego po raz pierwszy. Wierzymy, że znajdą się ludzie, który coś widzieli, słyszeli i wspólnymi siłami uda się ustalić sprawcę tak bestialskiego czynu - dodaje.

W jednym miejscu leżały głowy łani oraz cielaka, szczątki nóg oraz skórę zerwaną z łani jelenia

Marzęda przyznaje, że w przeszłości zdarzały się różne przypadki. - Sprawy umierały. Wierzymy, że ta zostanie rozwiązana - kończy.

mp

Zarząd Koła Łowieckiego Knieja w Lubartowie prosi o pomoc w ustaleniu sprawcy lub sprawców. Jeżeli ktoś ma informację, powinien zgłosić się bezpośrednio do oficera dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie pod numerem tel. 47 81 25 290 lub do zarządu koła pod numerem tel. 665 070 083 oraz 533 415 416. Gwarantowana jest anonimowość. Nagroda wynosi 3000 zł

Pociąg potrącił pracowników kolei, którzy odśnieżali tory. Jeden nie żyje

Mężczyźni, którzy zostali potrąceni mogli mieć na sobie słuchawki przeciwhałasowe i nie słyszeć nadjeżdżającego pociągu. Jeden z nich zginął na miejscu.

Fot. KPP Łęczna
Mężczyźni, którzy zostali potrąceni mogli mieć na sobie słuchawki przeciwhałasowe i nie słyszeć nadjeżdżającego pociągu. Jeden z nich zginął na miejscu

W niedzielę, 3 grudnia, trzech pracowników kolei odśnieżało tory w Jaszczowie. Tuż po godzinie 10 nadjeżdżający szynobus potrącił dwóch z nich.- Jeden z mężczyzn został wciągnięty pod tory i zginął na miejscu. Drugi w efekcie potrącenia został odrzucony. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala – informował nas w niedzielę nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Mężczyzna, który zginął miał 64 lata i był mieszkańcem Świdnika.

Jak mogło dojść do tego tragicznego zdarzenia? – Mężczyźni do odśnieżania używali dmuchaw. Przy takiej pracy używa się słuchawek przeciwhałasowych. Być może nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu - mówi nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Według ustaleń policji maszynista był trzeźwy.

Konrad Sławiński

Wypadek w Leokadiowie: kierowca toyoty zjechał na przeciwny pas

W poniedziałek, 27 listopada, przed południem w Leokadiowe (gm. Puławy) na drodze krajowej nr 12 między Puławami a Zwoleniem kierujący osobową toyotą 75-letni z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia czołowego z jadącą z naprzeciwka ciężarową scanią. - Z obrażeniami do szpitala trafił 75-letni mieszkaniec woj. łódzkiego kierujący toyotą. Kierowca scani, 39-latek z woj. mazowieckiego doznał ogólnych potłuczeń, nie wymagał hospitalizacji. Obaj byli trzeźwi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Fot. KPP Puławy

Marta Pietroń

Zginęła dwójka motocyklistów. Śledztwo w toku

W dalszym ciągu nie zakończyło się śledztwo w sprawie tragicznego wypadku pod Kurowem. Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

W miejscu wypadku stanęły dwa krzyże z tabliczką informującą o tragedii i ofiarach. Na metalowych krzyżach zostały osadzone kaski motocyklistów

Do tragedii na drodze między Końskowolą a Kurowem doszło w piątek, 9 czerwca, około godz. 12.00. Z niewyjaśnionych przyczyn kobieta i mężczyzna jadący na motocyklach uderzyli w tył naczepy ciężarówki, która skręcała w lewo w szutrową drogę. 34-letnia puławianka zginęła na miejscu, a towarzyszącego jej 43-letniego mężczyzny - mieszkańca pobliskiego Dęblina w powiecie ryckim - mimo reanimacji nie udało się uratować. Śledztwo w sprawie wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Za kilka dni minie dokładnie pół roku od zdarzenia. Śledczy nie udzielają zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że były wywoływane opinie biegłych, nikt nie usłyszał zarzutów.

Marta Pietroń

Pieszy wtargnął na jezdnię. Mazda nie wyhamowała

30 listopada w Sadurkach pod Nałęczowem mężczyzna chcąc przejść z jednej strony drogi na drugą w niedozwolonym miejscu, nagle wtargnął na jezdnię, wprost pod koła nadjeżdżającej akurat mazdy. Mieszkaniec gminy Nałęczów został przetransportowany karetką do szpitala. Za kierownicą osobówki siedziała mieszkanka gminy Wojciechów. Badanie alkomatem wykazało, że była trzeźwa. Pieszy również.

Marta Pietroń

Jeździł wężykiem po ulicach miasta

W niedzielny wieczór, ok. godz. 21, przypadkowy świadek zauważył dostawcze renault, który wężykiem przemierzało ulice Poniatowej. Policjanci sprawdzili kierowcę i okazało się, że ma on w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Pojeździć na podwójnym gazie postanowił sobie 44-letni obywatel Ukrainy. Nie był to jego najlepszy pomysł, bo sprowadził na niego spore kłopoty. Mężczyźnie grozi teraz do trzech lat pozbawienia wolności, a na dodatek wysoka grzywna i jeszcze zakaz prowadzenia pojazdów.

AG

Chcąc pomóc koleżance, straciła 2 tys. zł

56-letnia mieszkanka powiatu opolskiego straciła prawie 2 tys. zł, wysyłając kod BLIK oszustowi, który podszywał się za jej koleżankę.

Oszust włamał się na konto na portalu społecznościowym jednej ze znajomych kobiety, po czym przez komunikator Messenger wysłał wiadomość, prosząc o szybką pożyczkę. Chodziło o pomoc w dokonaniu opłaty za dwie zamówione paczki. Niczego nieświadoma 56-latka, chcąc pomóc koleżance, wygenerowała kody BLIK i przekazała je oszustowi, który natychmiast wypłacił gotówkę.

AG

REG

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Wiceburmistrz Kazimierza z zarzutami. Miał podszywać się pod radnego

Urzędnik usłyszał zarzut podszywania się pod radnego Janusza Kowalskiego, w którego imieniu miał wysłać donos na innego mieszkańca gminy. Sprawę wyjaśnia puławska prokuratura.

Janusz Kowalski, kazimierski radny
Ja oczywiście tego nie napisałem. Napisałem natychmiast do prokuratury, że to nie ja jestem autorem tego donosu

Fot.Kamil Węsik

Bartłomiej Godlewski,
wiceburmistrz Kazimierza Dolnego
Jestem niewinny. Mam nadzieję, że to jak najszybciej się zakończy. To ja jestem ofiarą w tej sytuacji

Uprzejmie donoszę...

Sprawa dotyczy pisma, jakie jakiś czas temu ktoś wysłał do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Była to skarga na jednego z mieszkańców ul. Słonecznej w Kazimierzu Dolnym, który do zbiornika na szambo miał wylewać chemikalia. Dokument miał rzekomo podpisać Janusz Kowalski, kazimierski radny. Informacja ta dotarła i do zainteresowanego. 12 września o sprawie powiadomił organy ścigania. - Ja oczywiście tego nie napisałem. Napisałem natychmiast do prokuratury, że to nie ja jestem autorem tego donosu - tłumaczy radny na swoim blogu, który skontaktował się w tej kwestii z kilkoma instytucjami.GIOŚ przesłał pismo do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, który przeprowadzenie kontroli na wspomnianej działce zlecił kazimierskiemu magistratowi. Urząd Miasta w Kazimierzu nie potwierdził informacji z donosu. Tymczasem prokuratura, jako osobę odpowiedzialną za wysłanie pisma w imieniu Janusza Kowalskiego, wytypowała jednego z urzędników z kazimierskiego ratusza. Zastępca burmistrza Kazimierza w prokuraturze stawił się w drugiej połowie listopada, gdzie został przesłuchany i usłyszał zarzut. - Posłużenia się danymi innej osoby przy zgłoszeniu kierowanym drogą elektroniczną do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, czyli podszycia się pod inną osobę - informuje Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

- Trwają czynności mające na celu weryfikację, jest gromadzony materiał celem ustalenia faktów. Zabezpieczyliśmy sprzęt, nośniki celem przeprowadzenia badań - dodaje szef puławskiej prokuratury.

Urzędnikowi grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Wiceburmistrz: To ja jestem ofiarą

Bartłomiej Godlewski (zgodził się na podawanie swoich pełnych danych i publikację wizerunku) nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. - Jestem absolutnie niewinny. Nie mam pojęcia, kto to mógł zrobić. Jestem zszokowany - mówi wiceburmistrz Kazimierza Dolnego i przyznaje, że sytuacja już odbiła się na jego zdrowiu. Jak przyznaje, wezwanie do prokuratury w charakterze podejrzanego otrzymał w pierwszej połowie listopada. - To, że jestem w konflikcie z panem Januszem Kowalskim, to nie jest żadna tajemnica. Pan Janusz Kowalski nachodzi mnie, wrzuca moje zdjęcia z komentarzami sugerującymi jakieś niewłaściwe zachowanie. Wrzucał do internetu zdjęcia z terenu mojej posesji, opowiada, że mnie załatwi. Były na mnie donosy np. do CBA - podnosi Bartłomiej Godlewski i dodaje:

- Od dawna czuję się atakowany i nękany.Wiceburmistrz Kazimierza przyznaje, że w tej sytuacji nie wyklucza podjęcia kroków prawnych. - To atak na mnie na wielu poziomach, już nie tylko medialny. Boję się o swoją rodzinę. Jestem niewinny. Mam nadzieję, że to jak najszybciej się zakończy. To ja jestem ofiarą w tej sytuacji - mówi Bartłomiej Godlewski.

Marta Pietroń

Chciał ukraść samochód sprzed domu właściciela

Jeden z mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą zaparkował auto przed swoim domem, a przez okno zauważył, że ktoś próbuje odpalić należącego do niego citorena o wartości ok. 8 tys.zł. Schwytał sprawcę i wezwał policję. Po dotarciu na miejsce policjanci zatrzymali 24-latka, mieszkańca powiatu opolskiego, który - jak się szybko okazało - miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

- „Amator cudzego mienia" usłyszał zarzut usiłowania kradzieży samochodu, do którego się przyznał. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Pobili 30-latka. Mogą posiedzieć trzy lata...

W środę, 29 listopada po godz. 13 opolska policja dostała zgłoszenie o pobiciu, do którego doszło w Kluczkowicach (powiat opolski). Poszkodowany został 30-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Jak wyjaśniał funkcjonariuszom, zupełnie bez powodu zaatakowało go dwóch mężczyzn. Mówił, że bili go po całym ciele.

Policjanci ustalili podejrzanych - to 24- oraz 34-letni mieszkańcy powiatu opolskiego Mężczyźni usłyszeli już zarzuty pobicia.

- Grozi im kara do trzech lat pozbawienia wolności - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Włodzimierz Karpiński: W areszcie schudłem 18 kilo

Były sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy, a obecnie europoseł twierdzi, że przed aresztowaniem był śledzony, a pobyt w areszcie odbił się na jego zdrowiu.

Pochodzący z pow. puławskiego Włodzimierz Karpiński (zgodził się na publikację imienia i nazwiska oraz wizerunku) w swoim życiu piastował wiele ważnych funkcji. Był wiceprezydentem Puław, posłem, Ministrem Skarbu Państwa, prezesem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta w Warszawie, a ostatnio pełnił funkcję sekretarza w stołecznym ratuszu. Pod koniec lutego został zatrzymany i od tamtego czasu przebywał w areszcie w związku z tzw. „aferą śmieciową" w Warszawie. Prokuratura twierdzi, że jako prezes MPO przyjął 5 mln zł łapówki i brał udział w ustawianiu przetargów. Karpiński, od początku nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Areszt wobec polityka KO był kilkukrotnie przedłużany. Śledczy tłumaczyli to dużym prawdopodobieństwem matactwa oraz popełnienia czynu. 20 listopada sąd miał rozpatrywać kolejny wniosek o przedłużenie aresztu. Jednak zanim do tego doszło, 16 listopada Karpiński opuścił areszt w Mysłowicach.

W rozmowie z dziennikarzem RMF FM Włodzimierz Karpiński przyznaje, że pobyt w areszcie odbił się na jego zdrowiu

Sytuacja skomplikowała się po październikowych wyborach parlamentarnych. Do sejmu wszedł Krzysztof Hetman. Eurodeputowany z Lubelszczyzny jednocześnie zrezygnował z pracy w Brukseli. Kolejna osoba na liście z największą liczbą głosów - Joanna Mucha - także wybrała polski parlament. Trzeci kandydat z listy z największą liczbą głosów - Riad Haidar - zmarł w maju tego roku. Dlatego naturalnym kandydatem do objęcia mandatu po Hetmanie stał się Karpiński. Marszałek Szymon Hołownia skierował do pełnomocników polityka KO pismo, w którym poinformował o pierwszeństwie w objęciu mandatu, który ten przyjął.

Polityk KO w rozmowie z Robertem Mazurkiem na antenie radia RMF FM mówi wprost, że jego zdrowie ucierpiało na skutek pobytu w areszcie, dlatego zdecydował się na przeprowadzenie badań kontrolnych. - Schudłem w granicach 18 kg - mówi były poseł. Jak przyznaje, zatrzymanie i umieszczenia w areszcie, w którym przebywał przez dziewięć miesięcy bez aktu oskarżenia, spadło na niego jak grom z jasnego nieba. - Spodziewałem się, że raczej ktoś mi podziękuje, bo rozpocząłem proces inwestycyjny, potężnej instalacji, ostatniej takiej w Europie, dla warszawiaków, która będzie kluczowa dla gospodarki odpadami i doprowadziłem do obniżenia do radykalnego, ponad 50 proc. obniżenia cen odpadów - tłumaczy były prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie.Stanowczo zaprzecza, jakoby - zgodnie z zarzutem prokuratury - wziął 5 mln zł łapówki.

- Ani 5, ani 10, ani 15, ani 1, ani 5 zł - mówi Włodzimierz Karpiński. Twierdzi, że prokuratura przekazuje opinii publicznej wybiórcze informacje.

- Przez dziewięć miesięcy nie ma żądnego dowodu w tej sprawie, który byłby jednoznaczny. Natomiast wszystkie dowody, przedstawione przez bardzo dobrych obrońców, którzy zrobili robotę zamiast prokuratury, przedstawili dowody, które pokazują, jak cały proces przebiegał i że ja nie miałem z nim do czynienia, nie nadzorowałem tego procesu - tłumaczy.Europoseł z Puław czuje się pomówiony. - Nigdy w życiu nie podjąłem żadnej decyzji, która byłaby wynikiem jakichkolwiek nacisków, presji, szantażu, nielegalnego lobbingu, a już tym bardziej oczekiwania korzyści - podkreśla.

Mówi wprost o tym, że był podsłuchiwany ponad pół roku. - Prowadzono inne, moim zdaniem nielegalne działania, związane z monitorowaniem mojego zachowania, np. śledzono, gdzie się poruszam. Stosowne doniesienie o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa złożyłem - oświadczył.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Świąteczny kiermasz na pomoc Marcie, która straciła męża, będąc w ciąży. Można także wpłacić na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA KRZYWDA: Gospodynie z gminy Krzywda upieką pyszne ciasta i pierniki, aby sprzedać je na kiermaszu, z którego dochód będzie przekazany Marcie Ochnik, samotnej mamie dwóch córeczek. Przyjaciele Marty założyli także zbiórkę dla niej i dzieci na portalu zrzutka.pl.

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA MARTY OCHNIK:
Koło Gospodyń Wiejskich w Zimnej Wodzie zaprasza wszystkich na kiermasz świąteczny, z którego pomoc zostanie przeznaczona dla Marty Ochnik, która po śmierci męża samotnie wychowuje trzymiesięczną Różę i siedmioletnią Zuzię. Kiermasz odbędzie się 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie. Można będzie nabyć przepyszne, własnoręcznie zrobione wypieki. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przekazany w samotnej mamie - Marcie Ochnik, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej

Już w niedzielę 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie będzie można zaopatrzyć się w świąteczne wypieki. Warto kupić te smakołyki, ponieważ zarobione na kiermaszu pieniądze będą wsparciem dla pani Marty.

Wielka tragedia

Młoda kobieta, będąc w dziewiątym miesiącu ciąży, straciła męża Daniela. Teraz samotnie wychowuje 3-miesięczną Różę i 7-letnią Zuzię.

Przyjaciele kobiety założyli dla niej zbiórkę na portalu zrzutka.pl niedługo po śmierci męża.

- Drodzy znajomi, przyjaciele, ludzie dobrej woli... Większość z Was wie, jaka tragedia dotknęła Martę. Razem z Danielem i córką Zuzią tworzyli szczęśliwą rodzinę, doczekali się upragnionego drugiego dziecka, które lada dzień miało pojawić się na świecie. Niestety los okazał się okrutny i nieprzewidywalny. Daniela, który jako jedyny utrzymywał rodzinę, Pan Bóg zabrał w wieku 35 lat do siebie – opowiadają znajomi pani Marty o tragedii, jaka ją spotkała.

- Nikt w najgorszych snach nie mógł przewidzieć takiego cierpienia. Marta, zamiast cieszyć się ze zbliżających narodzin dziecka, musiała pochować ukochanego męża i ojca. Mimo szczerych chęci nie jesteśmy w stanie oszczędzić jej łez i pustki, która przeszywa jej serce, ale możemy wspólnie sprawić, żeby chociaż teraz nie musiała się martwić sprawami finansowymi i najbliższą przyszłością – czytamy w treści zbiórki.

W jej imieniu

Marta urodziła zdrową córeczkę, jednak mała Róża nigdy nie pozna taty, a Zuzia za nim ciągle tęskni.

Znajomi podkreślają, że każdy, kto zna Martę, wie, że jest to osoba bardzo pracowita i honorowa, nigdy nie prosiła nikogo o pomoc.

- Nawet w obecnej sytuacji sama nie poprosiłaby o nią, więc robię to w jej imieniu, ponieważ uważam, że na to zasługuje. Jestem pewna, że gdy tylko będzie mogła, to zatroszczy się sama o siebie i swoje dzieci. Daniel będzie czuwał nad nimi z góry, a my, rodzina, przyjaciele, znajomi tu na ziemi pomóżmy w tych najtrudniejszych chwilach – mówi pani Justyna, organizatorka zbiórki.

My także zachęcamy do wpłat dla pani Marty i odwiedzin kiermaszu w Szczałbie.

JAK POMÓC PANI MARCIE OCHNIK:

W wyszukiwarce należy poszukać artykułu „Pomóżmy Marcie po stracie męża", potem wejść w tekst i na stronie zrzutka.pl dokonać dowolnej wpłaty dla pani Marty i jej córeczek.

Pani Marta Ochnik straciła męża, gdy spodziewała się narodzin drugiej córeczki. Teraz sama wychowuje dzieci, jest w trudnej sytuacji materialnej i dlatego przyjaciele pomagają jej, organizując zbiórkę na portalu zrzutka.pl oraz kiermasz świąteczny

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA MARTY OCHNIK:

Koło Gospodyń Wiejskich w Zimnej Wodzie zaprasza wszystkich na kiermasz świąteczny, z którego pomoc zostanie przeznaczona dla Marty Ochnik, która po śmierci męża samotnie wychowuje trzymiesięczną Różę i siedmioletnią Zuzię. Kiermasz odbędzie się 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie. Można będzie nabyć przepyszne, własnoręcznie zrobione wypieki. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przekazany w samotnej mamie - Marcie Ochnik, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej.

mo

Udało im się oszukać 83-latkę, usłyszeli zarzuty

Kazimierz Dolny: W połowie listopada mieszkańcy Kazimierza Dolnego zaczęli informować mundurowych o tym, że ktoś próbował ich oszukać. Policja zaczęła działać. Oszuści zostali zatrzymani w ubiegłym tygodniu.

Oszukali starszą mieszkankę Kazimierza Dolnego. Teraz za to odpowiedzą

- Zatrzymaliśmy trzech mężczyzn podejrzanych o dokonanie oszustwa na 83-letniej mieszkance Kazimierza Dolnego - informują puławscy policjanci. 27-, 20- i 15-latek już usłyszeli zarzuty, a w piątek, 1 grudnia Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował o tymczasowym areszcie. A zgodnie z Kodeksem Karnym za oszustwo grozi do ośmiu lat więzienia.

Przypomnijmy. W połowie listopada mieszkańcy Kazimierza Dolnego zaczęli informować mundurowych o tym, że ktoś próbował ich oszukać.

- Natychmiast rozpoczęliśmy działania w tej sprawie, w tym szeroko zakrojoną akcję informacyjną. Wiele osób udało się ostrzec - mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Ale nie do wszystkich ostrzeżenia dotarły. W sidła oszustów wpadła mieszkająca samotnie 83-letnia kobieta. Odbierając telefon, uwierzyła, że rozmawia ze swoim mieszkającym w Niemczech wnuczkiem, który powiedział jej, że razem z mamą miał wypadek i jeśli nie zapłaci 30 tys. zł, to jego mama trafi do aresztu. Starsza pani zebrała wszystkie swoje oszczędności (20 tys.zł i 300 dolarów amerykańskich), po czym przekazała je mężczyźnie, który podał się za adwokata.

Po pewnym czasie kobieta postanowiła sprawdzić, czy jej córce udało się uniknąć aresztu, więc zadzwoniła do niej. Dopiero wtedy dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów.

Najpierw policjanci ustalili, kim był rzekomy adwokat, który odebrał pieniądze.

- Ustalili również osobę, która ubezpieczała odbieraka i mężczyznę, który przywiózł wszystkich do Kazimierza Dolnego - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Oszustami okazali się mężczyźni w wieku 27, 20 i 15 lat. Zostali zatrzymani w tym tygodniu. 20-latek dodatkowo miał przy sobie marihuanę i mefedron, wraz z 27-latkiem trafił do aresztu. 15-latek wylądował natomiast w Policyjnej Izbie Dziecka. Będzie odpowiadał przed sądem dla nieletnich.

AG

Podejrzany o kradzieże, włamania i podpalenie w areszcie

30-latkowi z Puław policjanci postawili aż sześć zarzutów.

Policjanci od pewnego czasu zajmowali się sprawą włamań do kontenerów ustawionych na budowie na terenie Puław. Ktoś włamał się do jednego. Zabrał stamtąd warty 700 zł rower i klucze do drugiego z kontenerów. Przy ich użyciu wszedł do drugiego kontenera. Tam obłowił się już porządnie - zniknęły różnego rodzaju narzędzia, m.in. niwelator optyczny, wiertarko - wkrętarkę, statyw i inne rzeczy. Następnie kontener podpalił. Straty oszacowano na 25 tys. zł.

Trop zaprowadził mundurowych do 30-latka z Puław.

- Dowody pozwoliły na przedstawienie mu aż sześć zarzutów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce okazało się jednak, że puławianin nie tylko to ma na sumieniu.

- Okazało się, że 30-latek groził swojej byłej partnerce pozbawieniem życia, a jej pracodawcy zniszczeniem firmowego lokalu. Ponadto usłyszał zarzut kradzieży roweru o wartości ponad 2700 złotych. Policjanci odzyskali skradzione przedmioty - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Sąd aresztował mieszkańca Puław na 3 miesiące.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Każdy samorząd otrzymał 3 mln zł dotacji na udziały w spółce

Powołali spółkę SIM Wschód, która chce zbudować 700 mieszkań na tani wynajem

Nowo powstała spółka siedzibę będzie miała w Łęcznej. Bloki w ramach SIM powstaną m.in. w Puławach na miejskiej działce przy ul. Słowackiego, w Podzamczu koło Łęcznej i Cycowie.

Nawet 366 mieszkań w Łęcznej

W ubiegłą środę w Łęcznej podpisano akt notarialny inicjujący powstanie spółki SIM Wschód, która będzie budowała mieszkania czynszowe.

Udziałowcami zostało 11 samorządów: miasto Puławy oraz gminy Łęczna, Cyców, Hrubieszów, Krzczonów, Rudnik, Turobin, Wólka, Wysokie, Żółkiewka i Gorzków.

Wszystkie one otrzymały już 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na udziały w spółce.

Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe to rządowy program. Zakłada budowę mieszkań dla osób, które nie posiadają żadnego lokalu mieszkalnego w danej miejscowości, nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie płacić czynsz, który może być nawet o połowę niższy niż na rynku. Są to mieszkania budowane pod klucz, z wyposażoną łazienką i kuchnią, drzwiami, wykonanymi podłogami i pomalowanymi ścianami.

W Puławach mieszkania czynszowe powstaną na miejskiej działce przy ulicy Słowackiego. Na zdjęciu: akt notarialny podpisuje prezydent Puław Paweł Maj

SIM Wschód ma potencjał wybudowania ponad 700 mieszkań we wszystkich wymienionych miejscowościach.

Gmina Łęczna zadeklarowała gotowość do budowy 366 mieszkań, ale będą one budowane etapowo, poczynając od jednego bloku.

Łęczna dostanie działkę i zaoszczędzi na podatku VAT

Powstaną one na terenie dawnego PGR w Podzamczu, na działce o powierzchni ponad 2 ha, którą miasto otrzyma od Krajowego Zasobu Nieruchomości.

Jak podkreśla burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, zarządzana przez niego gmina jest w bardzo komfortowej sytuacji, bo nie musi ponosić wkładu działki i dodatkowo odprowadzać z tego tytułu VAT-u. A to już na wejściu kilkumilionowe oszczędności.

Dodaje też, że kolejną korzyścią dla Łęcznej jest to, że nowo powstała spółka będzie miała siedzibę w naszym mieście.

- Płacone przez spółkę podatki w części będą zasilały nasz budżet. A pierwsze opłaty skarbowe będą związane już z samą rejestracją spółki. To niemałe pieniądze, bo kapitał zakładowy wynosi 33 mln zł – wylicza burmistrz.

Włodarski widzi też plusy w fakcie, że SIM Wschód jest drugą spółką w województwie i może czerpać z doświadczeń spółki SIM Lubelskie, która powstała w kwietniu 2022 r.

- Pierwszym zadaniem spółki SIM Wschód będzie stworzenie dokumentów planistycznych i uzyskanie pozwoleń budowlanych. Patrząc na SIM Lubelskie, trwało to około półtora roku – mówi burmistrz.

W Cycowie za Orlikami

Do spółki SIM Wschód przystąpiła także gmina Cyców. Bloki z mieszkaniami czynszowymi mają powstać na około 6-hektarowej działce naprzeciwko Urzędu Gminy w Cycowie, za Orlikami.

- Lada dzień będzie zmieniony plan i na tej nieruchomości można będzie budować bloki. Jeszcze nie wiemy, jakiej wysokości, bo to określi plan. Gdy powstanie już dokumentacja budowy bloków, będziemy wiedzieć ile można ich na tej działce postawić. A że jest zainteresowanie mieszkańców, to myślę, że mieszkania znajdą lokatorów. Część społeczeństwa jest uboższa i dla nich chcemy te bloki zbudować – mówi wójt gminy Cyców, Wiesław Pikuła.

Jak finansowane są inwestycje w ramach SIM?

- W 10 proc. z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, 35 proc. z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego. Ten montaż finansowy jest uzupełniony dwuprocentowym kredytem i udziałem samych najemców, który może wynosić od 10 do 30 proc., o czym decyduje już każdy samorząd – informuje Mirosław Jakubowskim z Krajowego Zasobu Nieruchomości.

- Po spłaceniu wszystkich zobowiązań najemcy będą mogli zostać właścicielami tych mieszkań – dodaje.

W radzie nadzorczej rzecznik ratusza i wicewójt

Po podpisaniu aktu notarialnego spółka wybrała swoją radę nadzorczą, do której weszli przedstawiciele wszystkich samorządów. Puławy w radzie nadzorczej będzie reprezentował Ernest Stolar, radca prawny urzędu miasta, który jednocześnie został wybrany na jej wiceprzewodniczącego.

Prezesem została Ewelina Galewska.

Kamil Kulig

Witamy na świecie.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Maja Kucaba, Biała Podlaska,
ur. 1 grudnia, g. 10.12, 2750 g
Rodzice: Karolina i Łukasz
Siostra: Laura (2 lata)

Milan Ciężki z tatą, Oszczepalin II, powiat łukowski
ur. 1 grudnia, g. 13.59, 3470 g, 56 cm
Rodzice: Dominika i Mateusz

Mikołaj Markiewicz, Jamy, gm. Ostrów Lubelski, pow. lubartowski
ur. 29 listopada, g. 11.53, 3850 g, 59 cm
Rodzice: Marta i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (5 lat), Maja (8 lat)

Emil Gołębowski, Nowa Wola, gm. Serniki, pow. lubartowski
ur. 29 listopada, g. 10.44, 3450 g, 57 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof
Rodzeństwo: Igor (12 lat), Olga (2 lata)

Lena Jasińska, Kamionka k. Lubartowa
ur. 28 listopada, g. 9.16, 4 kg, 58 cm
Rodzice: Paulina i Dawid

Kornelia Makaruk, Mokre, gm. Rososz, pow. bialski
ur. 29 listopada, g. 12.45, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Jakub
Brat: Adaś (3 lata)

Maksymilian Rarak z tatą, Lubartów
ur. 30 listopada, g. 12.35, 3,60 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Paweł

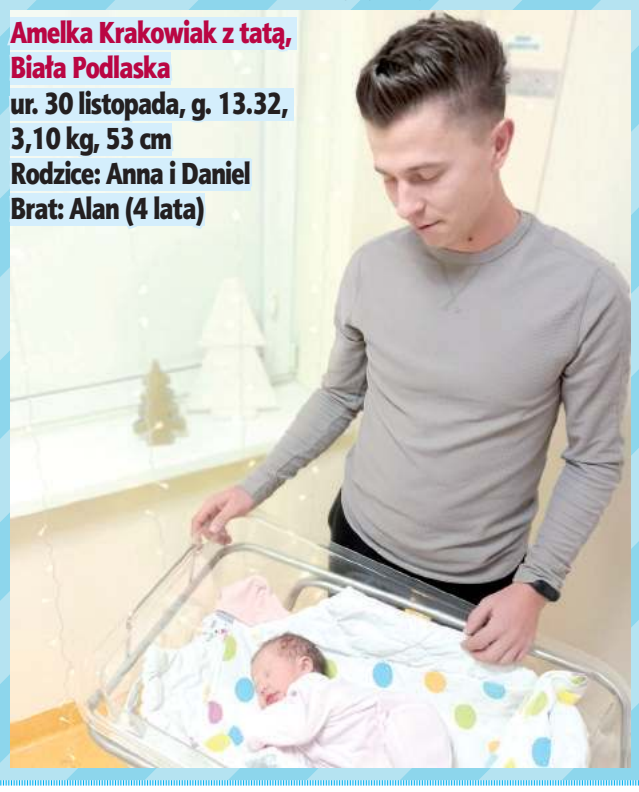

Amelka Krakowiak z tatą, Biała Podlaska
ur. 30 listopada, g. 13.32, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Daniel
Brat: Alan (4 lata)

Igor Oleszkiewicz, Adamów, pow. łukowski
ur. 1 grudnia, g. 12.05, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Basia i Kamil
Siostra: Emilka (2,5 r.)

Oliwier Woźniak, Ostrów Lubelski
ur. 29 listopada, g. 17.10, 2900 g, 53 cm
Rodzice: Dorota i Przemysław

Franek Kłopotek, Lubartów
ur. 26 listopada, g. 23.40, 2590 g, 49 cm
Rodzice: Katarzyna i Jarosław
Brat: Adam (12 lat)

REG

eprasa.pl 0a32f3e8f8

„Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz” - dokumentalny film o zbrodni na 51 mieszkańcach wsi pod Parczewem

Trzy pokolenia męczenników z Rudna

Rudno (gm. Milanów) jest wsią, jakich wiele na Podlasiu. Trochę na uboczu, niecałe 1000 mieszkańców, niewielki drewniany kościółek. Za każdym razem jednak, kiedy historia gwałtownie zaczynała domagać się ofiar krwi, jego mieszkańcy za stałość w zasadach wiary katolickiej i wierność Polsce świadczyli w pierwszym szeregu. Historia męczeństwa przypomniana została ostatnio w wyemitowanym przez TVP filmie „Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz”

Film „Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz” nie ma waloru dzieła ściśle dokumentalnego i w rozmowach można usłyszeć, że niektóre szczegóły przedstawiono nieco inaczej niż w zachowanych relacjach. Warto podkreślić, że w jego powstawaniu czynny udział wzięło wielu mieszkańców miejscowości. Film obejrzeć można m.in. na portalu TVP https://vod.tvp.pl/filmy-dokumentalne,163/tam-gdzie-owce-moje-tam-i-pasterz,943137. Reżyserem i autorem scenariusza jest Tadeusz Doroszuk

W 1874 roku Południowe Podlasie i Ziemia Chełmska stały się areną zupełnie bezprecedensowych dla swojej epoki, prześladowań religijnych unitów, czyli wyznawców kościoła katolickiego obrządku wschodniego.

Kilka lat horroru

Najszerzej znane są wydarzenia z Pratulina i Drelowa, gdzie carskie wojsko otworzyło ogień do włościan niechcących dopuścić do unickiej cerkwi księdza prawosławnego. Pod świątyniami padli zabici i ranni. Tragedia unickiego Rudna była znacznie dłuższa i rozciągnięta w czasie. Znamy ją dość dokładnie, ponieważ w 1926 roku miejscowy proboszcz Franciszek Dzięga zebrał i opublikował relacje bezpośrednich świadków wydarzeń. Podaje imiona i nazwiska więzionych, bitych, zsyłanych na Syberię, ale, w gruncie rzeczy, ofiarami byli wszyscy mieszkańcy. Naczelnik policji Kotow rozlokował we wsi kozacką sotnię i zezwolił im „*guliat*” - sołdaci mogli dopuszczać się dowolnie kradzieży, pobić i gwałtów, z czego skwapliwie korzystali. Mieszkańcy twardo odmawiali podpisania aktu przejścia na prawosławie. Kosztowało to zwykle pobicie, zapłacenie surowej kary pieniężnej albo konieczność wystawania przez kilka dni nieruchomo na mrozie. Pomysłowość Moskali była równa okrucieństwu: znając przywiązanie włościan do chudoby, widząc, że chłop nie chce zmienić wiary, Kozacy odbijali na oczach gospodarza krowom rogi i znęcali się nad nimi na wszelkie sposoby. Efekt był mniej niż mizerny: udało się zmusić tylko kilka rodzin, ponad setka domów zaś pozostała przy katolicyzmie. Oznaczało to konieczność szukania duchowej posługi u miejscowych księży obrządku łacińskiego albo wśród jezuickich misjonarzy, którzy w przebraniu np. kupców, w największej tajemnicy, przemierzali Podlasie i udzielali sakramentów.

Męczennica z Nowogródka

W 1905 roku, w którym ustały prześladowania unitów, w Rudnie urodziła się Paulina Borowik. Jej przodkowie niegdyś należeli do obrządku wschodniego, ale, podobnie jak niemal wszyscy sąsiedzi, kiedy tylko prawo na to pozwoliło, co prędzej pobiegli zapisać się do parafii rzymskokatolickiej - w ich wypadku była to Komarówka Podlaska. Dziewczyna w 1932 roku wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Nazaretanek. Posługę pełniła najpierw w Grodnie, a potem w Nowogródku. W 1943 roku, wraz z dziesięcioma swoimi towarzyszkami została rozstrzelana przez Niemców. Siostry dobrowolnie zaoferowały hitlerowcom swoje życie w zamian za uwolnienie przewidzianej do rozstrzelania około setki mężczyzn. Cudownie ocaleni zostali wysłani na roboty, z których wrócili w komplecie. W 2000 roku męczennice z Nowogródka zostały przez Jana Pawła II ogłoszone błogosławionymi. Ich wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 4 września.

Pięćdziesięciu za jednego

Tragedia z maja 1940 roku spadła na Rudno zupełnie niespodziewanie i dość przypadkowo. Katalizatorem nieszczęścia było zabójstwo jednego z niemieckich osadników, którzy od połowy XIX wieku zasiedlali m.in. nieodległe miejscowości Cichostów i Okalew. Po wybuchu wojny wielu z nich wstąpiło do rozmaitych formacji okupacyjnych, najczęściej Selbstschutzu, odgrywającego rolę dobrze uzbrojonej milicji. Faktycznym sprawcą najprawdopodobniej był inny Niemiec, a powodem - osobisty konflikt.

Ksiądz Roman Ryczkowski urodził się w 1901 roku w Węgrowie. W 1920 roku, po odbyciu służby wojskowej, wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Na księdza wyświęcony został w roku 1928 przez biskupa Henryka Przeździeckiego. Był wikariuszem w Kocku i pierwszym proboszczem nowo powołanej parafii w Woli Osowińskiej, gdzie oprócz aktywnej działalności duszpasterskiej odznaczył się jako budowniczy zabudowań parafialnych. Następnie przeniesiono go do Sosnowicy, a od 1932 proboszczował w Rudnie. Jego ciało zostało znalezione na wierzchu zbiorowej mogiły. Najprawdopodobniej do ostatnich chwil pełnił posługę kapłańską, rozgrzeszając in articulo mortis i odmawiając opuszczenia swoich parafian nawet w sytuacji ostatecznej.

W 2023 roku Diecezja Siedlecka wydała publikację „Nasze korzenie i nasze dziedzictwo” (red. ks. R. Wiszniewski i ks. B. Błoński), w której znajdują się wspomniane relacje ks. Dzięgi i mieszkańców Rudna z 1940 roku.

Fot. Aneta Sama-Blachani

Kościółek (dawna cerkiew unicka) pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i Andrzeja Boboli był świadkiem oporu unitów z Rudna przeciw przymusowemu przejściu na prawosławie. 30 maja 1940 na placu kościelnym zgromadzono mężczyzn z całej wsi. Pięćdziesięciu z nich, wraz z proboszczem Romanem Ryczkowskim, rozstrzelano w pobliskim lesie Planta

Odpowiedzialnością obciążono jednak Polaków. Okupant stosował krwawą proporcję: za każdego zabitego Niemca zginąć miało stu bądź pięćdziesięciu Polaków. Sumiennego wykonywania poleceń pilnowali szef lubelskiej policji Odilo Globocnik oraz Ludolf Jakob von Alvensleben. Początkowo do pacyfikacji wytypowano Milanów, ale tamtejszy wójt, Niemiec, przekonał rodaków, że domniemani sprawcy pochodzą z Rudna.

Zebrali wszystkich mężczyzn

30 maja 1940 roku o 5 rano z obydwu końców wieś została zablokowana i z każdego gospodarstwa kolejno wyłuskiwano wszystkich dorosłych mężczyzn. Zgromadzono ich na placu przykościelnym. Do grupy dołączono też kierownika i nauczyciela z miejscowej szkoły oraz zabranego z plebanii księdza Romana Ryczkowskiego. Według niektórych w czasie rozmowy z Niemcami proboszcz miał dobrowolnie zaoferować swoje życie w zamian za parafian i być może właśnie w ten sposób liczba przeznaczonych do egzekucji została zmniejszona o połowę.

Mord na polanie

Pojmani i gromadzące się wokół placu kościelnego i rodziny początkowo liczyły, że akcja ma za cel wywózkę na roboty. Po pewnym czasie całą kolumnę wyprowadzono w kierunku lasu oddzielającego Rudno od Planty. Po drodze oprawcy otrzymali z Lublina jeszcze jedno potwierdzenie rozkazu dokonania zbrodni. Przed lasem dokonano selekcji: odesłano do domów głównie starszych mężczyzn. Oprócz regularnych sił SS w akcji udział brali też osadnicy z Cichostowa i Okalewa. Na miejsce egzekucji wybrano polanę, gdzie pogłębiono dół po wyrobisku żwirowym. Ofiary w dwóch turach przewieziono na miejsce egzekucji wojskową ciężarówką. Mężczyzn ułożono twarzą do ziemi w koło, po czym podoficerowie SS podchodzili do nich kolejno, doprowadzali nad krawędź dołu, zmuszali do uklęknięcia i z broni krótkiej strzelali im w tył głowy. Dwie osoby zmuszono, by stojąc w dole, układały ciała zabitych tak, żeby się pomieściły. Tych zabito jako ostatnich. Wszystko wskazuje na to, że ksiądz Ryczkowski mógł ocaleć, ale odmówił opuszczenia swoich parafian.

Przebieg samej zbrodni jest stosunkowo dobrze znany, bowiem jej naocznym świadkiem był robotnik leśny, Stanisław Kawalczuk, który ukrył się pod stertą gałęzi i obserwował przebieg wydarzeń. Znane są też zeznania złożone w 1968 roku przez jednego z Niemców, który uczestniczył w egzekucji.

Po wojnie ciała ofiar ekshumowano i złożono na cmentarzu w Rudnie. W miejscu zbrodni znajduje się pomnik, przy którym regularnie miejscowa społeczność oddaje hołd pomordowanym przodkom i sąsiadom.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) - pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Puław

Puławski człowiek renesansu

W swojej dziedzinie gleboznawstwa był niekwestionowanym autorytetem. Ogromna ciekawość, pasja poznawcza i wewnętrzna energia skierowały go jednak w kierunku innych zainteresowań: Michał Strzemski był autorem pionierskich prac o historii Puław i interesujących wspomnień o puławskich - i nie tylko - Żydach.

Michał Strzemski urodził się w 1910 roku w Wiatce w północnej Rosji, ale może śmiało być uznawany za rdzennego Puławiaka. Jego ojciec był studentem i absolwentem Instytutu, mama - Maria z Pietruszczyńskich, córką administratora uczelni, rodzice poznali się nad Wisłą, w głąb Rosji wyjechali w związku z otrzymaną tam pracą.

Wiatka, Charków, Poznań, a i tak na koniec Puławy

W księgach metrykalnych zapisano go (zgodnie z wyznaniem ojca) jako luteranina, ale po nagłej i bardzo wczesnej śmierci ojca i powrocie do Polski w 1912 roku matka zdecydowała o katolickim wychowaniu syna. Czas I wojny światowej spędzili m.in. w Charkowie, gdzie przeniesiono cały Instytut oraz w domach ziemiańskich krewnych na Litwie. W 1921 r. powrócili do kraju i zamieszkali w Poznaniu. Dwa lata później Michał wraz z matką powrócił do Puław. Tam uczęszczał do Gimnazjum im. A. J. ks. Czartoryskiego. Studia rolnicze skończył w 1937 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i obrał karierę akademicką. Związał się na stałe, najpierw jako asystent, potem adiunkt (doktorat w 1946 roku na UMCS) w Wydziale Gleboznawczym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. W 1954 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1963 r. profesora zwyczajnego. Był jednym z największych polskich autorytetów w dziedzinie gleboznawstwa, autorem ponad 400 profesjonalnych publikacji, nadzorował ogólnopolską akcję tworzenia mapy klas bonitacyjnych ziemi rolniczej. Był promotorem dziewięciu rozpraw doktorskich, opiekunem pięciu przewodów habilitacyjnych. Działał w Radzie Naukowej przy Ministrze Rolnictwa. Był członkiem komitetów naukowych PAN i wielu towarzystw, w tym Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego i Stowarzyszenia Autorów Polskich.

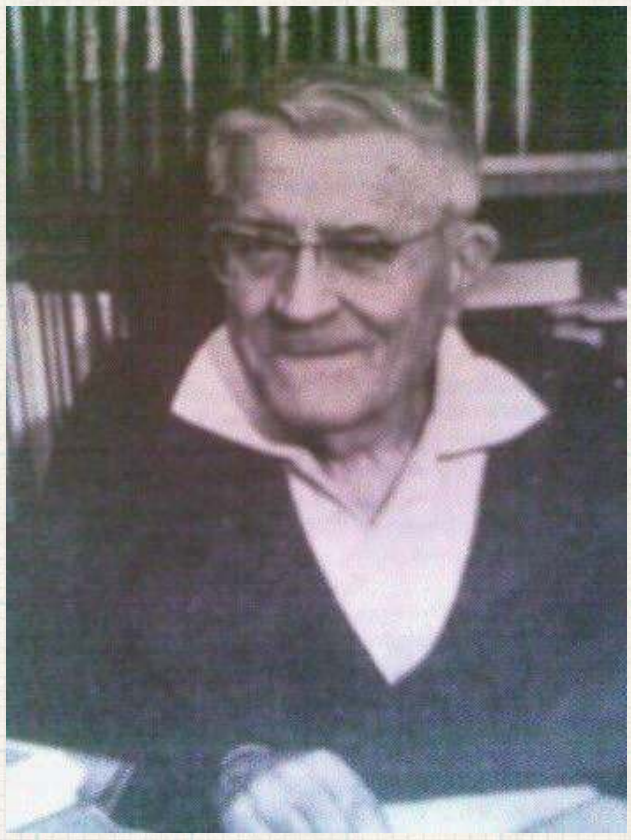

Profesor był osobą bardzo zaangażowaną społecznie. Przewodniczył m.in. posiedzeniu, w czasie którego postanowiono o powołaniu Towarzystwa Przyjaciół Puław i był jego pierwszym prezesem. Profesor Michał Strzemski zmarł 25 lipca 1992 roku w Puławach i spoczywa na cmentarzu przy ulicy Piaskowej

Kronikarz historii Puław

Oprócz prac wynikających z jego specjalizacji naukowej Strzemski wydał kilka książek poświęconych historii Puław oraz samego Instytutu. Największą popularność zyskały „Nasze Puławy", zawierające nie tylko dzieje rozwoju miejscowości od czasów nowożytnych, ale również opis funkcjonowania Instytutu w czasach carskich i późniejszych. Profesor był najwidoczniej świetnym słuchaczem i kolekcjonerem opowieści, bowiem rzecz opowiedziana jest wartko, z bogactwem anegdot, dla poszukiwacza szczegółów życia codziennego w międzywojennych Puławach wręcz bezcenna: co można było kupić w którym sklepie, gdzie zjeść za przyzwoite pieniądze, gdzie przyjeżdżali zażywać uciech stołu najwybitniejsi smakosze, gdzie w sobotę szło się tańczyć... Dziejom samego Instytutu został z kolei poświęcony cykl „Z dziejów Instytutów rolniczych w Polsce" z poświęconym Puławom „Niech nam żyją te Puławy".

Agnieszka Kula, autorka pracy magisterskiej o prof. Strzemskim napisała: Cały pisarski dorobek prof. Strzemskiego świadczy o jego niewątpliwym talencie literackim... potrafił pisać z taką swobodą i kulturą słowa oraz kulturą wewnętrzną emanującą z kart książek, czego pozazdrościć mógłby mu niejeden współczesny humanista. My dodajmy, że jego szeroka wiedza i rozliczne zainteresowania pozwoliły na nazwanie profesora człowiekiem renesansu; „Leonardo swoich czasów" – jak napisano we wspomnieniu pośmiertnym (za http://www.tpp.pulawy.pl/)

W blasku menory

Szczególnym obiektem zainteresowania profesora był świat polskich, a zwłaszcza puławskich, Żydów. Puławy, jak każde niemal miasteczko, posiadały silną społeczność żydowską. Była to grupa bardzo zróżnicowana: od utrzymującej się z trudem na życiowej powierzchni biedoty po powszechnie szanowanego najlepszego lekarza w mieście, doktora Honigsfelda, od prostych wyrobników po mających aspiracje intelektualne uczniów, studentów, prawników i inżynierów. Świat opisany potem przez Słonimskiego w wierszu mówiącym o miasteczku, gdzie „szewc był poetą, zegarmistrz filozofem, fryzjer trubadurem". Swoim kontaktom z Żydami, związanymi z nimi historiami i historyjkami Strzemski, poświęcił książki „W okolicach synagogi" oraz „W blasku menory". Okazał się doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Oprócz publikacji książkowych był stałym publicystą w piśmie „Znak", gdzie ogłosił cykl artykułów o „nieprofesjonalnych filozofach".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedyś w Zawieprzycach...

Fot.z portalu fotopolska.eu

Brama wjazdowa do pałacu (nazywanego też zamkiem) w Zawieprzycach. Zbudowano go nad Wieprzem w XVI wieku, potem należał m.in. do Firlejów i Mączyńskich. W XVII wieku według planów Tylmana de Gameren został przebudowany w barokową rezydencję. Wtedy też pewnie powstała brama. W XIX wieku budynek strawił pożar i nigdy nie wrócił do dawnej świetności, pozostały tylko oficyna, stajnia i lamus. Ciekawostką jest, że ok. 1860 roku bywała tu, na wakacjach u krewnych, Marysia Skłodowska, późniejsza wybitna uczona i dwukotna noblistka.

REG

Polecamy: „Grodziccy herbu Łada w Lubelskiem" Anny Łosowskiej

Potomkowie Cyklopa z Kudaku

Ród Grodzickich nie odgrywał głównych ról na arenie dziejowej. Na Lubelszczyźnie wydał z siebie kilku zacnych ziemian i dobrych gospodarzy, którzy odcisnęli swoje piętno na rozwoju m.in. Jawidza, Łuszczowa, Zawieprzyc, Siemienia i Dębicy.

...Ale nagle błyskawica na wałach rozdarła ciemności, huk straszliwy wstrząsnął skałami Dniepru i kula ognista, zatoczywszy jaskrawy łuk na niebie, upadła w trawy stepowe. Posępny cyklop Grodzicki dawał znać, że czuwa.— Pies jednooki! — mruknął do Tuhaj-beja Chmielnicki — widzi w nocy. Kozacy pominęli zamek — o którego wzięciu, w chwili, gdy przeciw nim samym ciągnęły wojska koronne, nie mogli myśleć — i ruszyli dalej. Ale pan Grodzicki walił za nimi z dział, aż się mury zamkowe trzęsły - opisywał Sienkiewicz w „Ogniem i mieczem" wojskowe przewagi Krzysztofa Grodzickiego, który wywodząc się z podłukowskiego zaścianka, obrał karierę wojskową i zasłynął jako jeden z najdzielniejszych żołnierzy Rzeczypospolitej: nie tylko jako dzielny dowódca obrony Kudaku czy uczestnik szturmu Warszawy.

W kolejnych generacjach ród Grodzickich osiadł na Lubelszczyźnie. Wielkiego majątku nie wygenerował i w kluczowych wydarzeniach historycznych ról głównych już nie odgrywał. Do połowy XX wieku należał do warstwy aspirującej do przynależności do ziemiaństwa, utrzymującego się z zarządzania gospodarstwem rolnym.

Monografia pani Łosowskiej prowadzi Czytelnika przez dzieje Jawidza, Łuszczowa, Zawieprzyc, Jakubowic Murowanych, podparczewskiego Siemienia oraz Dębicy i Czemiernik gdzie w różnych momentach Grodziccy zamieszkiwali. Dla zainteresowanego historią lokalną czytelnika rzecz jest ciekawa z racji na mnóstwo szczegółów o rozwoju zwłaszcza ekonomicznym regionu, ale też jako opis powoli odchodzącej w mrok historii klasy społecznej.

Wydawcą książki jest Wojewódzka Biblioteka im. Henryka Łopacińskiego w Lublinie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0a32f3e8f8

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zima zaskoczyła ligowców. Górnik nie zagrał z GKS-em

Piłkarze pierwszoligowego Górnika mają niezaplanowany, dłuższy odpoczynek od ligowego grania. Z uwagi na intensywne opady śniegu mecz z GKS-em Tychy został odwołany.

Fot.Górnik Łęczna

Decyzja o odwołaniu meczu została podjęta przez sędziego głównego spotkania po konsultacji z trenerami obu zespołów

Zielono-czarni mieli podjąć na swoim stadionie GKS w sobotę o godz. 17.30. Niestety plany te pokrzyżowały warunki atmosferyczne. Padało tak intensywnie, że zadecydowano o odwołaniu spotkania. Decyzja została podjęta przez sędziego głównego spotkania po konsultacji z trenerami obu zespołów.

Co z wejściówkami zakupionymi na sobotnie zawody? Klub wyjaśnia na swojej stronie internetowej, że dotychczas zakupione bilety zachowują ważność na nowy termin meczu bez konieczności wymiany na nowy bilet. O nowym terminie meczu poinformujemy w osobnym komunikacie.Kibice, którym termin ten nie będzie odpowiadał, będą mieli możliwość dokonania zwrotu zakupionego biletu w terminie siedmiu dni wg. następujących zasad:

1. W przypadku biletu zakupionego online – należy zlecić zwrot w systemie biletowym na stronie bilety.gornik.leczna.pl Zwrot należności nastąpi na konto bankowe, z którego dokonywana była transakcja zakupu biletu.

2. W przypadku biletu zakupionego w kasie – zwrot nastąpi w kasie klubu na podstawie okazania paragonu fiskalnego.

3. W przypadku biletu zakupionego w salonikach prasowych Kolporter – zwrot nastąpi w miejscu zakupu biletu na podstawie okazania paragonu fiskalnego.

Kolejnym rywalem „Górników" ma być Wisła Kraków. Zielono-czarni zagrają na terenie „Białej Gwiazdy". Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota mają z krakowianami rachunki do wyrównania. Pierwsza konfrontacja obu zespołów w tym sezonie, w premierowej kolejce, zakończyła się remisem 2:2. Gole dla łęcznian w tym meczu strzelali wówczas Adam Deja i Miłosz Kozak, który nie jest już piłkarzem Górnika. Spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę, 10 grudnia, o godz. 12.40.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 17. kolejki:
Górnik - Tychy (odwołany)
Znicz - Odra 1:0
Resovia - Płock (odwołany)
Podbeskidzie - Motor (odwołany)
Lechia - Miedź 2:0
Katowice - Arka 1:1
Termalica - Wisła 2:1
Polonia - Stal 2:2
Zagłębie - Chrobry (przełożony)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	17	33	27-18
2	Odra Opole	17	30	21-15
3	Lechia Gdańsk	17	29	25-16
4	GKS Tychy	16	28	22-20
5	Miedź Legnica	17	27	26-17
6	Górnik Łęczna	16	26	18-14
7	Motor Lublin	16	26	21-22
8	Wisła Kraków	17	25	32-21
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	17	23	29-23
10	Wisła Płock	16	23	21-21
11	Stal Rzeszów	17	22	25-26
12	GKS Katowice	17	21	22-21
13	Znicz Pruszków	17	20	13-20
14	Polonia Warszawa	17	19	23-25
15	Chrobry Głogów	16	18	16-26
16	Resovia	16	14	15-30
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	16	13	11-23
18	Zagłębie Sosnowiec	16	11	13-22

Następna kolejka (8-11.12.):
Tychy - Polonia, Wisła - Górnik (10.12, g. 12.40), Płock - Podbeskidzie, Odra - Stal, Termalica - Arka, Katowice - Miedź, Lechia - Chrobry, Zagłębie - Motor, Resovia - Znicz

dsm

Śnieg wygrał z piłką. Co dalej z trenerem? Piros: Pewne kwestie siedzą zawodnikom z tyłu głowy

Piłkarze z Puław mają już wolne. Niedzielne spotkanie, które miało rozpocząć się o godz. 14, zostało odwołane ze względu na złe warunki atmosferyczne.

Czy Michał Piros poprowadzi Wisłę w rundzie wiosennej? Wkrótce poznamy odpowiedź

Kibice „Stalówki" próbowali pomóc w rozegraniu spotkania. W sobotę o godz. 15 spotkali się na murawie, by odśnieżyć nawierzchnię. To nie pomogło. Tym razem śnieg wygrał z piłką nożną. Wkrótce powinniśmy poznać nowy termin spotkania. Z pewnością będzie to początek marca, ewentualnie koniec lutego przyszłego roku.

- Zakończyliśmy tegoroczne spotkania. Przygotowywaliśmy się do niedzielnego spotkania w Stalowej Woli, ale dzień przed meczem otrzymaliśmy informację, iż nie dojdzie do starcia. Nie mamy żadnego okresu roztrenowania. Z prostego powodu. Nie mamy obiektu, gdzie moglibyśmy teraz trenować. Boisko ze sztuczną nawierzchnią jest w remoncie, zaś naturalne boisko pokryte jest śniegiem - mówi Michał Piros.

Wiślacy otrzymali wolne. Wiadomo, że każdy z zawodników będzie indywidualnie dbać o formę fizyczną, by wraz ze startem przygotowań być w optymalnej dyspozycji. Nie jest jeszcze znany termin pierwszego treningu w okresie przygotowawczym.

> **Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń**

Zespół zagra dziewięć meczów kontrolnych. - W planach są gry z pierwszoligowcami: Resovią Rzeszów, Zniczem Pruszków. Ustaliłem spotkania ze: Stalą Stalowa Wola, Legionovią Legionowo, Orlętami Radzyń Podlaski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w najbliższych dniach odbędą się rozmowy z zawodnikami oraz jego osobą. - Co przyniesie przyszłość? Zobaczymy. Dopóki nie spotkam się z zarządem, prezesem, nie będę udzielał informacji - mówi 39-latek.

Jak przyznaje Piros, nie pojawił się w Wiśle Puławy dla pieniędzy. - Wcześniej prowadziłem Legionovię Legionowo w trzeciej lidze. Chciałem zrobić krok do przodu w przygodzie trenerskiej. Nie przyszedłem dla wielkich zarobków, ale ciężko pracuje się z grupą zawodników, którzy z tyłu głowy mają, wiadomo co. Można stawać na głowie, ale na niektóre czynniki nie mam wpływu, a one mają duże przełożenie na codzienną pracę - zaznacza.

Jak nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o... Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń. Oby to się zmieniło, gdyż przed Wisłą druga część sezonu. Puławianie muszą patrzeć za siebie. Pierwszą część rozgrywek zakończyli na 14. pozycji. Krystian Puton i spółka wywalczyli 22 punkty. O jeden mniej mają ekipy ze strefy spadkowej: Polonia Bytom oraz GKS Jastrzębie.

Jesienią Duma Powiśla zanotowała pięć wygranych, siedem remisów oraz siedem porażek. Wisła dużo lepiej radziła sobie na własnym boisku. Nasi z 22 punktów aż 17 „oczek" zdobyli przed własną publicznością. Bilans wyjazdowy to zaledwie jedna wygrana i dwa remis oraz pięć przegranych.

mp

Wisła ma 100 lat. 8 grudnia spotkanie

To już 8 grudnia. Władze Wisły Puławy organizują spotkanie z okazji 100-lecia klubu.

Odbędzie się w Gościńcu Nad Wisłą. Będzie to czas na wspomnienia, podziękowania, wyróżnienia. Nie zabraknie klubowych odznaczeń, jak również tych ze związków wojewódzkich. Warto pamiętać, że Wisła jest klubem wielosekcyjnym. Oprócz piłki nożnej, barwy Dumy Powiśla reprezentują: pływacy, lekkoatleci oraz przedstawiciele podnoszenia ciężarów.

Podczas uroczystości przewidziano urodzinowy tort, jak również poczęstunek.

mp

II LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Chojnicz. - ŁKS II 3:2
Bramki: Prałat 49`, 53`, Szumilas 77` - Sławiński 18`, Koprowski 81`.
Zagłębie II - Hutnik 2:0
Bramki: Adamski 38` (k), Kruszelnicki 90`.
Kotwica - Lech II 1:2
Bramki: Żubrowski 54` - Lisman 19`, Dziuba 63`.
*Stal - Wisła
*Sandecja - Radunia
*Polonia - Skra
*Pogoń - Stomil
*GKS Jastrzębie - KKS Kalisz
*Olimpia G. - Olimpia E.
(*mecze przełożone na luty i marzec)

MECZ 19. KOLEJKI
Stal - Pogoń 2:1
Bramki: Pioterczak 66`, Imiela 90+2` (k) - Sinior 35`.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	20	37	42:30
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	19	33	32:22
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	Chojniczanka Chojnice	20	30	29:25
6	Hutnik Kraków	20	30	30:28
7	Zagłębie II Lubin	20	28	31:28
8	ŁKS II Łódź	20	28	32:30
9	Skra Częstochowa	19	27	25:20
10	Stal Stalowa Wola	19	27	22:24
11	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
12	Lech II Poznań	19	25	23:32
13	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
14	Wisła Puławy	19	22	28:30
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

Piłkarze II ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. Inauguracja rozgrywek wiosennych w ostatni weekend lutego.

mp

REG

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Złapali zadyszkę po dobrym początku sezonu

Komplet wyprzedanych biletów, wspaniała atmosfera na trybunach i mistrz Polski na parkiecie. W zimowy grudniowy wieczór w hali Globus odbyło się święto siatkówki, podczas którego Jastrzębski Węgiel pewnie wygrał z Bogdanką LUK Lublin.

Fot. K. Kurzępa

Zespół mistrza Polski wygrał w Lublinie

Gospodarze bardzo chcieli postawić się faworyzowanym rywalom, ale byli w stanie nawiązać w miarę równorzędną walkę tylko podczas drugiego seta, zakończonego porażką 21:25. W pierwszej partii przyjezdni wygrali bowiem różnicą 11 punktów, natomiast w trzeciej odsłonie aż 25:11. Drużyna z Jastrzębia-Zdroju bezlitośnie wykorzystywała wszystkie błędy miejscowych i prezentowała się lepiej w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła, dzięki czemu wywalczyła dziewiąte z rzędu zwycięstwo w PlusLidze. Za najlepszego zawodnika konfrontacji na „Globusie" uznano Tomasza Fornala, który zdobył 14 oczek.

Sobotnia przegrana była dla lublinian czwartą w obecnym sezonie, w tym drugą z rzędu w stosunku 0:3. W poprzedniej serii spotkań Bogdanka LUK uległa bowiem w Zawierciu tamtejszej Aluron CMC Warcie.

Następny mecz czeka żółto-czarnych już w najbliższą środę, 6 grudnia. Podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się wówczas na wyjeździe z Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która przed trwającą kolejką legitymowała się bardzo podobnym bilansem do ekipy z Lublina. Początek nadchodzącej rywalizacji zaplanowano o godzinie 15:45.

Kolejny rywal Bogdanki LUK to aktualny wicemistrz kraju. Czy zatem należy się spodziewać, że Marcin Komenda i spółka będą mieć problemy z przerwaniem kiepskiej passy? – *Przed tym meczem czekają nas właściwie tylko dwa treningi, a w tak krótkim czasie ciężko jest cokolwiek naprawić. Bardziej trzeba pracować nad tym, żebyśmy zdali sobie sprawę, że potrafimy grać w siatkówkę, bo nie jest łatwo szybko zapomnieć o takiej porażce, jak ta z Jastrzębskim Węglem. Jeżeli w najbliższej kolejce wyjdziemy na parkiet ze spuszczonymi głowami, to rezultat będzie podobny. Musimy przystąpić do spotkania gotowi na walkę i szukanie swoich szans. To nie będzie łatwe, ale jesteśmy profesjonalistami i będziemy robić wszystko, żeby poprawić naszą grę. Niewykluczone, że najpierw trzeba będzie sobie powiedzieć trochę mężskich słów* – deklaruje asystent trenera Maciej Kołodziejczyk.

Mateusz Malinowski, atakujący Bogdanki LUK:

Na pewno była to dla nas bardzo duża lekcja i rywal dosłownie zmiótł nas z parkietu. Przeciwnik był dziś świetnie dysponowany. Bardzo dobrze, celnie i mocno zagrywali, przez co zaliczyli wiele asów. Niestety, trzeba pracować dalej, bo na razie nie jesteśmy w stanie się przeciwstawić mistrzowi Polski. Nawiązaliśmy walkę jedynie w drugim secie, bo w pozostałych nie było co zbierać i był to słaby mecz z naszej strony. Widzimy, ile nam brakuje. Było ciężko i nic nie szło, a z każdym kolejnym ciosem od gości uchodziła z nas energia. Mam nadzieję, że w następnym spotkaniu zagramy lepiej.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel

0:3

(14:25, 21:25, 11:25)

Lublin: Nowakowski 3, Malinowski 6, Kania, Komenda, Ferreira 9, Brand 7, Hoss (libero) oraz Hudzik 3, Wachnik 2, Schulz 1, Krysiak i Nowosielski

Karol Kurzępa

Pojechali w góry i nie zagrali meczu

Piłkarze lubelskiego Motoru mieli w niedzielne popołudnie zmierzyć się w ligowym starciu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Spotkanie nie doszło jednak do skutku ze względu na pogodę.

– *Pomimo wszelkich dołożonych starań ze strony klubu sędzia Łukasz Szczech, po oglądzie boiska i konsultacji z trenerami obu zespołów, mając na względzie zdrowie zawodników, podjął decyzję o odwołaniu meczu 17. kolejki z Motorem Lublin. Informacje na temat nowego terminu podamy w osobnym komunikacie* – poinformowało Podbeskidzie.

Na profilu Motoru pojawiła się natomiast informacja, że żółto-biało-niebiescy wyrażali gotowość do gry, ale gospodarzom zależało na przełożeniu.

Do końca roku podopiecznym trenera Goncalo Feio pozostały do rozegrania dwa mecze. 8 grudnia lublinianie mają zagrać w Sosnowcu z Zagłębiem, natomiast osiem dni później planowana jest konfrontacja z Lechią Gdańsk na Arenie Lublin.

Karol Kurzępa

Mistrzynie czekają na posiłki i przełamanie

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przegrały dwa kolejne mecze z rzędu. W środowy wieczór zielono-białe uległy na własnym parkiecie hiszpańskiej drużynie Casademont Saragossa w ramach rozgrywek Euroligi. Natomiast w niedzielę przegrały na wyjeździe zespołowi PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski w Orlen Basket Lidze Kobiet.

Zanim doszło do środowego spotkania w hali przy Alejach Zygmuntowskich, kibice akademiczek dowiedzieli się, że w składzie dojdzie do kolejnych ruchów kadrowych. – *Odsuwamy od składu Rekę Bernáth, zawieszamy na ten moment kontrakt i dajemy wolną rękę na szukanie nowego klubu. Jesteśmy o krok od podpisania nowej zawodniczki, która mamy nadzieję, że dołączy do nas jeszcze w tym tygodniu. Czy będą kolejne wzmocnienia? Będziemy analizować grę zespołu i nie wykluczam, że takowe nastąpią* – zdradził Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS. Przypomnijmy, że kilka tygodni wcześniej rozstano się ze środkową Channon Fluker.

Wzmocnienia mają nastąpić dopiero w trakcie trwającego tygodnia. Nim do nich doszło, podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka wyraźnie przegrały z rywalkami z Saragossy 42:64, a także różnicą czterech oczek w Gorzowie. W pierwszej z wymienionych rywalizacji AZS UMCS był w stanie nawiązać walkę tylko w pierwszej połowie. W województwie lubuskim zielono-białe stoczyły zdecydowanie bardziej zacięty bój, ale i tak zeszły z parkietu pokonane. Ogółem w dziewięciu ostatnich spotkaniach, zarówno w Orlen Basket Lidze, jak i na parkietach euroligowych, akademiczki przegrały ośmiokrotnie.

W najbliższym czasie lublinianki będą mogły poprawić sobie nastroje przed własną publicznością. W środowy wieczór zmierzą się bowiem w Eurolidze z włoską Berettą Familia Schio, natomiast w niedzielę z SKK Polonią Warszawa.

– *Naszym priorytetem jest liga, to na niej się skupiamy. Ruchy transferowe będą skierowane przede wszystkim na wzmocnienie składu w rozgrywkach w kraju, ale nie zapominamy również o Eurolidze* – przyznał w klubowych mediach prezes Walczyk. Póki co po siedmiu rozegranych spotkaniach obrończynie tytuły legitymują się bilansem trzech wygranych i czterech porażek. Co istotne, podczas obecnego sezonu akademiczki nie były jeszcze w stanie wywalczyć zwycięstwa poza Lublinem.

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin

73:69

(16:25, 24:12, 18:13, 15:19)

Lublin: Gustavsson 20, Shook 16, Heal 14, Ullmann 8, Fiszer 5, Ziętara 3, Ziemborska 2, Jeziorna 1

Karol Kurzępa

Nie przerwali słabszej passy

W meczu 11. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na wyjeździe z Dzikami Warszawa. Dla Polskiego Cukru Startu była to czwarta porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi, w tym druga z rzędu.

Fot. Polski Cukier Start Lublin

Koszykarze mają teraz na koncie siedem wygranych i cztery porażki

Początek spotkania należał do gospodarzy, którzy dość szybko wypracowali przewagę punktową i nie oddali jej już do zejścia na dużą przerwę. Podopieczni trenera Krzysztofa Szablowskiego mieli w trakcie pierwszej połowy nawet 22 punkty, ale czerwono-czarni zniwelowali część strat i po 20 minutach przegrywali 34:47.

Niedługo po zmianie stron lublinianie zbliżyli się do miejscowych na dystans ośmiu oczek, lecz w dalszej części trzeciej kwarty skuteczniejsi byli warszawianie. Zespoły przystępowały do ostatniej ćwiartki przy rezultacie 65:50. Ostatecznie Dziki triumfowały 86:71, przeważając w wielu elementach gry.

– *Rywale zagrali bardzo dobre spotkanie, natomiast my nie wyszliśmy ani skoncentrowani, ani przygotowania, jeśli chodzi o mentalne nastawienie graczy do rywalizacji na poziomie, który zaprezentowały Dziki. Ważne, żeby zawodnicy zrozumieli, że jak wychodzimy na boisko, tak jak w Warszawie o godzinie 19.30, to jest to czas na wygrywanie. Czas na rzucanie się po każdą piłkę, czas bycia gotowym. Oni to wybrali, albo ich rodzice i muszą być gotowi, że to profesjonalny sport i przychodzą tutaj zwyciężać* – podsumował prowadzący Polski Cukier Start trener Artur Gronek.

Następna konfrontacja czeka koszykarzy lubelskiego klubu 9 grudnia. Wówczas ekipa czerwono-czarnych zmierzy się w Słupsku z tamtejszą drużyną Grupa Sierleccy Czarnych Słupsk.

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lublin

86:71

(28:14, 19:20, 18:16, 21:21)

Lublin: O`Reilly 21, Benson 18, Gabrić 13, Karolak 8, Durham 6, Put 3, Pelczar 2, Wade, Krasuski, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Misztal: Podlasie to mój klub, moja robota

Rafał Misztal 10 kwietnia skończy 40 lat. Okrągłe urodziny spędzi w barwach Podlasia Biała Podlaska, gdzie jest grającym trenerem bramkarzy.

Ponadto zajmuje się dziewięcioma golkiperami w akademii bialskiego klubu.

Jak na Bialskiego Ministra Obrony przystało, w pierwszej części sezonu spisał się rewelacyjnie. W 17 meczach do siatki sięgał zaledwie 12 razy. Do tego świetnie szkoli swoich młodszych kolegów. Niedawno był mecz w Ekstraklasie, gdzie Radomiak Radom grał ze Śląskiem Wrocław. Goście wygrali 1:0. Miejscowi mieli karnego, ale Rafał Leszczyński obronił strzał rywala. Dlaczego właśnie o tym spotkaniu. Z jednej strony „Leszczu", a po przeciwnej Albert Posiadała. Pierwszego z nich szkolił w barwach Olimpii Warszawa, a „Albiego" w Pogoni Siedlce. Teraz występują na najwyższym poziomie rozgrywkowym. A „Miszti" ogląda mecze i czuje dumę. Dołożył cegiełkę w szlifowanie talentów tych bramkarzy.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, grającym trenerem bramkarzy Podlasia Biała Podlaska

W Ostatni mecz w tym roku i koniec?

- A skąd. Mieliśmy okres roztrenowania. Odbyliśmy zajęcia z Klaudiuszem Nazarukiem z Fight Point Biała Podlaska oraz spotkaliśmy się w siłowni. A później rozjechaliśmy się do domu.

W Kiedy wracacie do treningów?

- Ósmego stycznia.

W Z tego co wiem, jedziecie na obóz. Belek czy Alanya?

- (śmiech - przyp. red.) Nie w naszych realiach. Na to mogą pozwolić sobie dużo bogatsi. My nie możemy narzekać, bo w Białej Podlaskiej mamy znakomite warunki, by szlifować formę w okresie zimowym.

W Kilkukrotnie słyszałem z Twoich ust „nasze Podlasie". Zapuściłeś korzenie?

- Jestem tutaj półtora roku. W Białej Podlaskiej czuję się bardzo dobrze. Od kiedy pamiętam, w każdym klubie, w którym grałem, starałem się legitymować z ekipą, miastem, kibicami. Zawsze staram się dawać z siebie maksa. Podlasie to mój klub, moja robota.

W I za każdym razem przemierzasz drogę z domu w Siedlcach do grodu nad Krzną. Liczyłeś, ile przejechałeś kilometrów?

- Łatwa matematyka. Licząc pięć i pół raza w tygodniu, treningów było około 370, mnożąc 140 kilometrów spod domu do klubu i z powrotem, wychodzi dużo (śmiech - przyp. red.).

W A ile złapałeś mandatów?

- Rozmawialiśmy kilka miesięcy temu i wspominałem o jednym „kwitku". Tak pozostało. Nie mam nowych zobowiązań wobec mundurowych (śmiech - przyp. red.).

W A teraz nieco ponad miesiąc wolnego...

- Nie jestem z tych, którzy położą się i będą oglądać telewizję. Otrzymamy rozpiski, które będziemy musieli wykonać. Jestem typem człowieka, który musi się ruszać. Znajdę sobie zajęcie, by podtrzymać aktywność fizyczną. Z pewnością pojawią się inne sporty. Do tego będę miał czas, by uporządkować rzeczy związane z akademią. Mam dużo zabawy papierkowej i laptopowej.

W W sobotę wstawiłeś szczególny post ze zdjęciem....

- I to nie jest zdjęcie rodzinne (zdjęcie). Na nim dwóch bramkarzy, z którymi pracowałem. Mieli po 12 lat. Teraz grają w Ekstraklasie. Serce rośnie.

W Jakbyś ich scharakteryzował?

- Rafał Leszczyński od zawsze był szalony między słupkami. Albert Posiadała zbiera pierwsze szlify w Ekstraklasie. Jest mega inteligentnym człowiekiem. I na boisku i poza nim. Ma swoje atuty i charakterek. Pokaże to jeszcze niejednokrotnie.

W Są perełki w akademii Podlasia?

- Oczywiście. Pracujemy nad rozwojem młodych golkiperów. Jest duży potencjał wśród chłopców. Często o grze decydują inne aspekty. Rodzice nie do końca są za tym, by ich synowie szli w piłkę. Często przekładają sprawy szkolne nad piłkę.

W A w kwietniu „czterdziestka". Znasz słowo „koniec kariery"?

- Czuję się na siłach, by pomóc Podlasiu. Ostatnio trener Andrzej Dawidziuk powiedział mi, że do trenerki zawsze można wrócić. Na boisko już niekoniecznie.

Fot. Gerard Maksymiuk

Rafał Misztal ze swoim wiernym kibicem - córką Kingą

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia Świdnik 1:3 (0:2). Jednak bez zwrotu akcji

Dwa boiska, dwa miasta, jeden mecz

We wtorek, 28 listopada, na boisku w Lubartowie Orlęta dokończyły przerwany w sobotę z powodu śniegu mecz z Avią.

Niewiele zabrakło, żeby udało się odrobić straty ale w animuszu starczyło tylko na kwadrans. Zimę biało-zieloni spędzą na przedostatnim miejscu w tabeli ze stratą 7 punktów do miejsca pozwalającego utrzymać się w lidze.

Nie znamy żadnego innego przypadku, żeby obie połowy meczu rozegrano w dwóch różnych miastach (Radzyń-Lubartów) i na dwóch różnych nawierzchniach (naturalne - sztuczne). Drużyny jak najszybciej chciały zakończyć rundę i umówiły się już na wtorek.

Lepiej niż w sobotę

Druga połowa traktowana była formalnie jako oddzielne spotkanie, więc obaj trenerzy mogli komponować skład od nowa. Lepszego nosa miał Tomasz Złomańczuk: Orlęta od początku zaatakowały i szybko przyniosło to efekt w postaci gola Artura Balickiego. Chwilę jeszcze trwała przewaga nominalnych gospodarzy, ale po kwadransie otrząsnęła się Avia. Z dobrej strony w tej fazie meczu pokazał się bramkarz Orląt Szymon Rutkowski. Nawet jednak i on nie dał rady w 85. minucie, kiedy w zamieszaniu celny strzał oddał Jakub Zagórski i ustalił wynik meczu.

Powrót Mateusza Chyły

Orlęta po krótkim roztrenowaniu udadzą się na przerwę do początku stycznia, kiedy spotkają się na pierwszym treningu. Najpewniej nie stawi się na nim już Igor Szczygieł, który od wiosny będzie reprezentował Avię. Niejasna jest ciągle sytuacja zdrowotna rekonwalescentów Patryka Szymali i Piotra Zmorzyńskiego. Oficjalnie za to potwierdzono powrót na Warszawską Mateusza Chyły, któremu nie udało się przebić do pierwszego składu w Świdniku.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - AVIA ŚWIDNIK 1:3 (0:2)

Bramki: Balicki (49) – Kalinowski (15), Maj (22), Zagórski (85).

Orlęta: Bartnik (46 Rutkowski) – Cassio, Duchnowski, Piotrowski (54 Korolczuk), Koszel (81 Wołek), Szczygieł (46 Malec, 78 Matejek), Ostrovskyi, K. Rycaj, Korolczuk (46 Balicki), Kotko, Szczypek.

Avia: Grabowski – Zagórski, Dobrzyński (46 Midzierski), Mykytyn, Rozmus, Kafel (46 Popiołek), Uliczny, Kalinowski, Małecki (46 Myszka), Maj, Paluchowski.

Sędziował: Szczotko.

Bez udziału publiczności

Zbigniew Smółko

Trzecioligowy klub zniknie z mapy?

Wskutek braku zabezpieczenia finansowego, klub III ligi może nie przystąpić do rundy wiosennej.

Jak udało się nam dowiedzieć, na początku tygodnia toczone były rozmowy z piłkarzami oraz członkami sztabu szkoleniowego Podhala Nowy Targ. Możliwe, że ze sponsorowania nowotarskiego klubu wycofa się firma Wojas.

Jeśli tak by się stało, wiosną w III lidze zagra 17 drużyn. Wówczas ze stawki spadałyby dwa zespoły, a nie jak mówi regulamin - trzy (oczywiście nie licząc ekip, które mogą pożegnać się z II ligą).

Z pewnością nikt związany z Orlętami Radzyń Podlaski nie miałby za złe, gdyby Podhale wycofało się z ligi. Może inaczej, wiosną podopieczni Tomasza Złomańczuka mieliby nieco łatwiej w walce o uchronienie się przed degradacją.

Jeśli Podhale wycofałoby się z ligi, mecze w rundzie wiosennej weryfikowane byłyby jako walkowery. Zespół ma rozegrane połowę spotkań. Z naszych informacji wynika, iż może być taki scenariusz, iż zespół z Nowego Targu dogra sezon, ale młodymi zawodnikami. To zapewne wiązałoby się z większością porażek. W takim przypadku, drużyna mogłaby powalczyć o nagrody finansowe w Pro Junior System.

A jest o co grać. Za pierwsze miejsce ekipa otrzyma 400 tysięcy złotych, za drugie 300 tysięcy, za trzecie 200 tysięcy, a za czwarte 100 tysięcy. Kilka miesięcy temu władze Polskiego Związku Piłki Nożnej podjęły decyzję, iż zespoły, które skończą sezon na miejscach spadkowych, w ramach programu otrzymają 50 proc. przysługującej im nagrody, niezależnie od tego, w której klasie rozgrywkowej będą występowały w następnym sezonie. Bez względu na wysokość nagrody wszystkie kluby zobowiązane są do przeznaczenia jej w całości na wydatki związane ze szkoleniem dzieci i młodzieży.

Dwa razy bez goli

W rundzie jesiennej zespoły z Białej Podlaskiej i Radzynia Podlaskiego zanotowały wyniki bezbramkowe w starciach z Podhalem.

16 września zespół z Nowego Targu zanotował 0:0 przed własną publicznością w starciu z Podlasiem, a tydzień później padł identyczny wynik na boisku Orląt.

mp

III LIGA

MECZ 17. KOLEJKI
Świdnicz. - Siarka
Mecz odwołany ze względu na warunki atmosferyczne.

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	18	41	54:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	Siarka Tarnobrzeg	17	32	32:15
4.	KSZO Ostrowiec Św.	18	32	30:20
5.	Chełmianka Chełm	18	32	35:32
6.	Podlasie	18	30	28:14
7.	Star Starachowice	17	28	26:17
8.	Wiślanie Jaśkowice	18	26	31:23
9.	Garbarnia Kraków	18	25	27:28
10	Unia Tarnów	18	25	28:30
11	Czarni Połaniec	18	24	34:31
12	Świdniczanka	17	24	34:31
13	KS Wiązownica	18	22	26:42
14	Wisłoka Dębica	18	18	18:30
15	Sokół Sieniawa	18	14	21:50
16	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17	Orlęta Radzyń	17	11	15:31
18	Karpaty Krosno	18	10	14:43

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w tym roku.

mp

Inauguracja w marcu

Piłkarze III ligi wrócą na boiska w pierwszy weekend marca. Podlasie podejmie Sokół Sieniawa, zaś Orlęta zagrają na boisku KS Wiązownicy.

W rundzie jesiennej zespół z Białej Podlaskiej wygrał z Sokołem 3:0 po trafieniach: Macieja Kurowskiego, Krzysztofa Salaka i Damiana Lepiarza. Z kolei ekipa Złomańczuka przed własną publicznością zremisowała 1:1 z KS-em. Prowadzenie dał Denys Ostrowskyj, a tuż przed przerwą wyrównał Sebastian Rak.

III LIGA
PROGRAM 19. KOLEJKI (02/03.03)
Podlasie - Sokół
KS Wiązownica - Orlęta
Avia - KSZO
Chełmianka - Unia
Garbarnia - Wisłoka
Wiślanie - Wieczysta
Karpaty - Podhale
Stal - Świdniczanka
Czarni - Siarka.

mp

BIA

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Grom będzie budowany od nowa?

Przed działaczami oraz trenerem zespołu z Kąkolewnicy szalenie trudny i intensywny czas. - Szukamy zawodników do drużyny - mówi Adrian Świderski.

Szkoleniowiec przyznaje, iż przed ostatnim meczem w tym roku z Tomasovią Tomaszów Lubelski, przegranym 0:6, zespół nie trenował przez dwa tygodnie. - Po spotkaniu z Kryształem Werbkowice pojawiło się kilka kontuzji. Chuchaliśmy i dmuchaliśmy, by jak największa ilość zawodników była zdolna do gry na finiszu rozgrywek - dodaje.

Obecnie z urazami zmagają się: Kajetan Kamiński, Ademola Adenekan, Gabriel Jakimiński. Ostatni z nich był jednym z kierowców auta, które przywoziło graczy Gromu na zajęcia. Wobec kontuzji zabrakło samochodu, by chętni wsiedli na trening zespołu z Kąkolewnicy.

- Po moim przyjściu kilku graczy: Aayushmaan Chaturvedi czy Dominik Lipski zrezygnowali z reprezentowania barw. Do końca grudnia czekają nas rozmowy z pozostałymi, odnośnie ich przyszłości. Mamy kilku zawodników wypożyczonych do klubu. Musimy to wszystko uzgodnić, ale jednocześnie już teraz rozglądamy się za nowymi twarzami. Potrzebujemy ilości i jakości - dodaje.

Świderski zdaje sobie sprawę, że może zdarzyć się sytuacja, gdzie będzie trzeba niemal od podstaw tworzyć drużynę. Pierwszy trening został zaplanowany na 8 stycznia. - Zapraszamy nowych zawodników, którzy chcieliby powalczyć w czwartej lidze, wypromować się. Zależy nam na piłkarzach, którzy godnie będą reprezentować barwy klubu z Kąkolewnicy - mówi 35-latek.

Adrian Świderski (z lewej) jest świadomy, że potrzebni są nowi gracze w ekipie Gromu. Najlepszym strzelcem zespołu jest Danylo Kudlai (z prawej), który jest środkowym obrońcą

Jak przyznaje, jeśli misja stworzenia jakościowej drużyny się nie powiedzie, w rundzie rewanżowej zagra młodzież. - Wówczas nie będzie zbędnego wydawania pieniędzy. Wiadomo, to będzie wiązało się z niemal pewnym spadkiem, ale trzeba patrzeć na każdą opcję z dwóch stron - mówi 35-latek.

Szkoleniowiec rodem z Dąbia przejął zespół po Mirosławie Kosowskim i Sławomirze Kozłowskim po dziesiątej kolejce i porażce 0:5 z Janowianką Janów Lubelski. Wówczas drużyna miała na koncie zwycięstwa z: Górnikiem II Łęczna i Motorem II Łęczna. Świderski zdołał z ekipą wywalczyć punkt. W pozostałych bojach Grom musiał schodzić z boiska w roli pokonanych.

Świderski chce pozyskać kilku zawodników. - Mamy jednego bramkarza. Potrzebny jest doświadczony prawonożny obrońca. Życzyłbym sobie przynajmniej trzech ofensywnych graczy. Jeśli mamy walczyć o zwycięstwa, potrzebne są bramki. W pierwszej części sezonu naszym najlepszym strzelcem był Danylo Kudlai, czyli środkowy obrońca - podkreśla.

Trener widzi postęp w poczynaniach zespołu. - Z drugiej strony chcieliśmy grać w piłkę i przez to robiliśmy sobie dużą krzywdę. Angażowaliśmy wielu zawodników w ofensywie, ale po stracie futbolówki szybko byliśmy karceni. Mieliśmy posiadanie piłki, ale z tego nie ma goli - dodaje.

Chociaż Grom zajmuje ostatnie miejsce w tabeli IV ligi, Świderski nie traci nadziei. - Zdecydowałem się na pracę w Kąkolewnicy, znając wszystkie realia. Wiadomo, że wielu trenerów nie podejmuje się pracy z drużyną z dołu stawki. Ja mam inną koncepcję. Wychodzę z założenia: jeśli uda się utrzymać, to jesteś gościem. Jeśli nie, nic się nie dzieje. Życie musi toczyć się dalej. Degradacja nie jest powodem do wstydu dla takiej drużyny, jak Grom. Wszyscy wiedzieliśmy, jak będzie trudno. Wstydem jest, jeśli silnie kadrowo i finansowo zespół leci z ligi. A u nas? Przed sezonem został zbudowany nowy zespół. Z tych, którzy wywalczyli awans do czwartej ligi, zostało dwóch czy trzech - kończy.

mp

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Necko - Polcanex 3:0 (25:23, 26:24, 25:22)
Błonie - Volley 3:1 (25:22, 21:25, 25:18, 25:21)
Camper - Sparta 2:3 (25:19, 24:26, 22:25, 25:17, 12:15)
Lechia II - Metro 0:3 (17:25, 17:25, 23:25)
Trójka - Kozienice 1:3 (25:23, 20:25, 24:26, 19:25)
MOS Wola - SMS PZPS II - 20.12.2023

TABELA II LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Sety
1	Metro Warszawa	10	27	30:8
2	Necko Augustów	10	26	29:9
3	Sparta Grodzisk Maz.	10	25	28:9
4	Enea KKS Kozienice	10	23	25:13
5	MOS Wola	9	16	17:15
6	Polcanex Kobyłka	10	12	16:20
7	Camper Wyszków	9	9	14:21
8	Trójka Międzyrzec P.	10	9	11:22
9	KS Błonie	10	9	14:24
10	Lechia II Tomaszów	10	6	12:28
11	Volley Ostrołęka	10	6	10:25
12	SMS PZPS II Spała	8	6	7:19

NASTĘPNA KOLEJKA (09.12.): SMS PZPS II - Trójka (sob., 18:00), Kozienice - Necko, Lechia II - MOS Wola, Sparta - Metro, Volley - Camper, Polcanex - Błonie.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

Trójka przegrywa po dobrym meczu z Eneą KKS Kozienice

Siatkarze Trójki dwoili się i troili, jednak tym razem to Enea Kozienice okazała się lepsza

Paweł Bieliński
trener Trójki

Sami sobie nie pomogliśmy, wygrała bardziej doświadczona drużyn

- Przede wszystkim gratulacje dla drużyny z Kozienic, bo widać, że jest to zespół doświadczony, który gra już bardzo wiele lat na drugoligowych boiskach i wykorzystał nasze słabości. Sami nie pomogliśmy sobie tymi zepsutymi zagrywkami. Oczywiście szkoda, bo mieliśmy prawie wygranego seta, a ostatecznie zwyciężyli go goście. Przypuszczam, że wtedy mogłoby się to ułożyć zupełnie inaczej. Szkoda, musimy pracować dalej na treningach jeszcze więcej, bo to jedyna droga do sukcesu. Nie patrzę na nasze miejsce w tabeli, bardziej interesuje mnie aspekt naszej gry, a tutaj jest jeszcze dużo elementów do poprawy. Niezależnie od tego, czy będziemy na miejscu pierwszym, czy zupełnie innym, a nasza gra nie będzie wyglądać tak, jakbym sobie to wyobrażał, to w każdej z tych sytuacji nie będę zadowolony.

Trójka Międzyrzec Podlaski uległa Enei KKS Kozienice 1:3. Mimo dobrej postawy zawodników Pawła Bielińskiego w trzech pierwszych setach, w Międzyrzecu nie udało się zatrzymać choćby punktu.

Międzyrzeczanie zwyciężyli tylko w pierwszym secie. W dwóch kolejnych prowadzili już nawet pięcioma punktami, jednak w końcówkach lepsi okazali się goście, którzy wygrali w całym spotkaniu. Czwarta partia od samego początku upływała pod dyktando gości, którzy ostatecznie zwyciężyli do 19, nie pozostawiając żadnych złudzeń.

Przed świętami Trójka rozegra jeszcze trzy spotkania. Dwa z nich to potyczki wyjazdowe - z SMS PZPS II Spała oraz Lechią II Tomaszów Mazowiecki. Ostatni mecz w 2023 roku to z kolei mecz we własnej hali ze Spartą Grodzisk Mazowiecki 16 grudnia.

TRÓJKA MIĘDZYRZEC PODLASKI - ENEA KKS KOZIENICE 1:3 (25:23, 20:25, 24:26, 19:25)

Trójka: Kupczak, Sobieszczak, Gołębiowski, Jurkowski, Truszkowski, Kubisz, Bielecki (libero) oraz Soszyński (libero), Wykręt, Warchałowski, Lechowski.

rg

Siedem sparingów Huraganu, na razie bez zmian w kadrze

Huragan Międzyrzec Podlaski po kilku sezonach bytowania w czołówce czwartej ligi, tym razem będzie musiał zmierzyć się z walką o utrzymanie. Międzyrzeczanie do zajęć wrócą zaraz po święcie Trzech Króli.

Maciej Syga
trener Huraganu

Celem konsolidacja zespołu, który ma umiejętności

- Rewolucji kadrowej nie przewiduję, może 2-3 transfery. Najważniejsze jest utrzymanie tej kadry i ewentualnie niewielkie zmiany. Jeśli nie uda się nikogo zakontraktować, to też nie będzie wielkim problemem. Myślę, że wszyscy zostaną. Celem jest konsolidacja zespołu, który ma dobre umiejętności piłkarskie, tylko tego zgrania jesienią jeszcze brakowało.

- Przygotowania zaczynamy wcześnie, bo już 9 stycznia. Jest do wykonania praca tlenowa, sparingi mamy już ustalone. Okres przygotowawczy też będzie dosyć długi. Tego czasu, odkąd objąłem zespół, było mało. Miesiąc wspólnej pracy posłużył właściwie tylko do tego, żeby zdiagnozować problemy, jakie są w drużynie. Ta kadra nie jest jeszcze zgrana, mimo całego półrocza pracy. Nie udało się połączyć jeszcze dojrzałości z młodością i to będzie dla mnie naczelny cel w okresie przygotowawczym - powiedział nam trener Huraganu, Maciej Syga.

Sparingi Huraganu:

4 lutego - Orlęta Radzyń Podlaski (w Białej Podlaskiej)
10 lutego - Lewart Lubartów (w Lubartowie)
17 lutego - Pogoń II Siedlce (w Siedlcach)
21 lutego - Podlasie Biała Podlaska (w Białej Podlaskiej)
24 lutego - Tur Bielsk Podlaski (w Bielsku Podlaskim)
2 marca - Podlasie II Biała Podlaska (w Białej Podlaskiej)
9 marca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (w Mińsku Mazowieckim)

Premierowy sparing Huragan rozegra blisko miesiąc po pierwszym treningu w 2024 roku. Mateusz Konaszewski i spółka zmierzy się w Białej Podlaskiej z Orlętami Radzyń Podlaski. Następnie Huragan rozegra jeszcze aż sześć gier kontrolnych, wszystkie odbędą się poza Międzyrzecem Podlaskim.

rg

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Rodzinny Bieg Mikołajkowy

PARCZEW: Już 10 grudnia wielka charytatywna akcja społeczna na rzecz Oddziału Dziecięcego i Dziennego Oddziału Psychiatrycznego parczewskiego szpitala.

Tak szybko, jak rośnie liczba sponsorów i partnerów akcji, tak szybko też przybywa liczba przedrostków „NAJ", by opisać to, co czeka już za kilka dni na wszystkich ludzi o wielkim sercu na stadionie miejskim w Parczewie.

Na Rodzinny Bieg Mikołajkowy zaprasza osobiście Paolo Marincolo, gwiazda TikTok (ponad 1.1 miliona obserwujących!!!), włoski nauczyciel tańca nowoczesnego i choreograf. 10 grudnia będziemy w Parczewie bić rekord w największym wykonaniu jego układu do piosenki THE KOLORS - Italo Disco. Wszystkich, którzy chcą wesprzeć Oddział Dziecięcy i Oddział Dzienny Psychiatryczny - Centrum Zdrowia Psychicznego w Parczewie zapraszamy już od godziny 11.

Mikołaje Anna Borowik, Katarzyna Kowalczyk i Adam Kosciańczuk zapraszają do Parczewa

Organizatorzy przygotowali dla wszystkich atrakcje, między innymi pokaz wozów bojowych straży pożarnej, wojska, pogotowia i policji. Odbędzie się również pokaz psów policyjnych. Dla miłośników motocykli przygotowano pokaz zarówno tych współczesnych, jak i starszych. Na pamiątkę będzie można zrobić sobie zdjęcie na pamiątkowej, specjalnie na ten dzień przygotowanej fotościance.

Na uczestników biegu już czekają pamiątkowe medale, a po przybyciu na metę mogą liczyć na posiłek.

Pamiętajcie o bilecie wstępu na wydarzenie, jakim są artykuły plastyczne, w tym farby, kredki, flamastry, bloki rysunkowe i techniczne oraz naczynia jednorazowe.

KOMUNIKAT OD ORGANIZATORÓW

Kochani. W Biegu może wziąć udział KAŻDY, niezależnie od tego, czy jest zapisany, czy nie. Jednak medal otrzymają tylko osoby posiadające numer startowy, wydawany zgodnie z listą w biurze zawodów. Nie zmienia to faktu, że będziemy zaszczyceni Waszą obecnością, niezależnie od tego, czy biegniesz/przyjdziesz przekazać dar/obejrzeć pokazy/posłuchać występów artystycznych/napić się kawy/zjeść grochówkę.

Chcemy, aby Rodzinny Bieg Mikołajkowy był pretekstem do spotkania, wspólnego działania, integracji mieszkańców i pomagania. Pokażmy, ile siły jest w nas.

ema

Start ligi futsalu. Zgłoś ekipę

Miejski Klub Sportowy Victoria Parczew, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, burmistrz i starosta Parczewa zapraszają młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w rozgrywkach Parczewskiej Halowej Lidze Futsalu zespołów 5-osobowych w sezonie 2023/2024.

Zapisy do rozgrywek przyjmowane są w biurze MOSiR-u na stadionie przy al. Jana Pawła II 1 w godz. 8:00-15:00 do 5 grudnia. Drużyny należy zgłaszać na imiennych listach pobranych od organizatora rozgrywek w biurze MOSiR z zachowaniem obowiązujących przepisów RODO. Warunkiem przystąpienia do rozgrywek jest wpłacenie w nieprzekraczalnym terminie do 30 listopada wpisowego w kwocie 500 zł.

Drużyny mogą liczyć maksymalnie 15 zawodników zgłoszonych na liście z podaniem określonych danych, nazwy zespołu oraz podpisu każdego zawodnika przy zawartym na liście oświadczeniu o stanie zdrowia. Drużyny, które nie spełnią opisanych wymogów, nie będą brane pod uwagę w rozgrywkach.

Przewidziany strat ligi nastąpi 9 grudnia. Szczegółowy terminarz rozgrywek będzie zamieszczany na stronie internetowej Futsal Parczew. Mecze będą rozgrywane w hali Zespołu Szkół w Parczewie przy ul. Wojska Polskiego 1. Drużyny obowiązuje bezwzględnie jednakowy strój sportowy oraz buty z niebrudzącą podeszwą, przeznaczone do gry na hali.

Tak było przed rokiem

W poprzednim sezonie do rywalizacji stanęło osiem zespołów.

Rozgrywki odbywały się w hali Zespołu Szkół w Parczewie. Impreza rozpoczęła się 8 stycznia, a zakończyła się 18 lutego. W zawodach wystartowało około 140 zawodników. Rozegrano 56 meczów w dwóch rundach. Sędziami prowadzącymi zawody byli: Mateusz Sak i Patryk Ptasznik. Sprawami techniczno-organizacyjnymi zajmowali się przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Bezapelacyjnie najlepszym zespołem była Olimpia Jabłoń, która nie poniosła żadnej porażki. Zanotowała 13 zwycięstw oraz jeden remis. Ekipa zdobyła 40 punktów, strzeliła 83 bramki, tracąc zaledwie 27. Na drugim miejscu zakończyła rozgrywki drużyna z Rossosza, a na najniższym stopniu podium znalazła się ekipa FLY Bombers.

NAJ, NAJ...

Najlepszym bramkarzem rozgrywek został uznany Karol Makaruk z Rossosza. Najlepszym zawodnikiem zmagań został Andrzej Czubacki z FLY Bombers. Nagrodę króla strzelców odbiorą: Jacek Bujnik z Rossosza oraz Kamil Łazuka z Black Horses. Obaj zdobyli po 28 bramek.

mp

Coś dla fanów piłeczki celuloidowej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w I Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w Sezonie 2023/2024.

Zmagania odbędą się 17 grudnia od godziny 11:00 w sali MOSiR-u w Parczewie przy al. Jana Pawła II 1. Zgłoszenia do zawodów będą przyjmowane bezpośrednio przed imprezą do godz. 11:00. Cały cykl imprezy składa się z czterech indywidualnych turniejów, które są punktowane i wliczane do ogólnej klasyfikacji Grand Prix. Przy ustalaniu klasyfikacji końcowej całego cyklu wliczone zostaną trzy najlepsze wyniki uzyskane przez każdego zawodnika.

Za zajęcie pierwszych czterech miejsc w całym cyklu organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz trofea sportowe, które zostaną wręczone na zakończenie rozgrywek. Dodatkowo, za każdy turniej przyznane zostaną pamiątkowe statuetki lub puchary. Plan rozegrania turniejów przewidziany jest na: grudzień, styczeń, luty. - Zapraszamy wszystkich chętnych do aktywnego udziału i sportowej rywalizacji przy stołach tenisowych. Liczymy na waszą obecność w tej ciekawej imprezie - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów.

mp

Spotkajmy się pod siatką

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe ze szkół, instytucji, zakładów pracy do udziału w Otwartym Turnieju świątecznym Siatkówki MOSiR CUP 2023.

Impreza odbędzie się 17 grudnia od godz. 10:00 w hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie przy ul. 11-Listopada. Zgłoszenia do imprezy prosimy kierować pod nr 83 3551251 (biuro MOSiR dział sportowy) lub bezpośrednio przed zawodami do godz. 10:00 na miejscu imprezy.

Dla wszystkich startujących zespołów przewidziane pamiątkowe puchary oraz indywidualnie dla najlepszego zawodnika MVP, najlepszego rozgrywającego, najlepszego atakującego trofea sportowe. Dodatkowo najlepszy zespół otrzyma piłkę meczową Molten. Organizatorzy zapraszają do aktywnego udziału w imprezie i miłego spędzenia wolnego czasu z siatkówką.

mp

PAR

Olimpia tuż za podium

Młodzicy starsi Olimpii Jabłoń wzięli udział w turnieju jubileuszowym w ramach obchodów 100-lecia Włodawianki Włodawa.

Mimo dużych osłabień kadrowych spowodowanych chorobami nasi zawodnicy zagrali dobre zawody, zajmując czwarte miejsce w stawce dziesięciu zespołów. W fazie grupowej podopieczni Kamila Jaszczuka pokonali 1:0 Włodawiankę po golu Dominika Dzyra, ograli 2:0 Granicę Dorohusk po bramkach Łukasza Skórskiego i Pawła Jańczaka oraz triumfowali 2:0 z Agrosem Suchawa po trafieniach Łukasza Skórskiego. Ponadto ulegli 0:2 Victorii Żmudź.

Olimpię Jabłoń reprezentowali: Julian Deneka, Dominik Gazda, Dominik Dzyr, Łukasz Skórski, Igor Burzec, Hubert Bryguła, Paweł Jańczak oraz Bartosz Mospinek. Trener: Kamil Jaszczuk

W półfinale musieli uznać wyższość drużyny EKO Różanka, a w meczu o trzecie miejsce minimalnie przegrali z Victorią Żmudź. Ostatecznie zajęli lokatę tuż za podium. Chłopcy spędzili cały dzień na świetnej zabawie i rywalizacji z ciekawymi przeciwnikami.

mp

eprasa.pl 0a32f3e8f8

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Było zawirowanie, ale będzie zmiana skarbnika w Czemiernikach

Janina Błaszczak, pracownik Urzędu Gminy z 45-letnim stażem, w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego zapowiedziała przejście na emeryturę od 28 lutego przyszłego roku. Jednak na sesji zabrała głos i poinformowała Radę, że chciałaby pracować dłużej. Wójt nie ukrywał zaskoczenia.

Z treści wniosku o odwołanie skarbnik (taki tryb dotyczy osób zatrudnionych na podstawie powołania) wynikało, że Janina Błaszczak pismem z 23 listopada tego roku zwróciła się do wójta o rozwiązanie z dniem 28 lutego 2024 r. stosunku pracy za porozumieniem stron w związku z zamiarem przejścia na emeryturę. Strony zgodnie oświadczyły, że tak się stanie i podpisały porozumienie.

Dlatego słowa skarbnik, wypowiedziane na ostatniej sesji i na chwilę przed głosowaniem uchwał, iż chciałaby popracować kilka miesięcy dłużej, aby świadczenie emerytalne wzrosło, wywołało zamieszanie, a wójtowi „oberwało" się w komentarzach posesyjnych.

„Nie chciałbym tego komentować, ale muszę wyjaśnić"

- Pani skarbnik podpisała porozumienie, ale nagle na sesji, pod wpływem nie wiem czego, powiedziała, że chciałaby jeszcze pracować, ale to już jest niemożliwe. Po podpisaniu porozumienia nie ma takiej możliwości - komentuje sprawę wójt Arkadiusz Filipek. - Jeszcze raz powtórzę, że zostało zawarte porozumienie, akt prawny. Pani skarbnik dostała podwyżkę z racji przejścia na emeryturę, należy jej się też 10-miesięczna odprawa, także odejdzie z kwotą 120 tys. zł. Nikt krzywdy jej nie zrobił. Ta kwota to jest 6-miesięczna odprawa emerytalna i czterokrotna miesięczna kwota za 45 lat pracy, dziesięciokrotne pobory - wyjaśnia wójt.

Pani skarbnik dostała podwyżkę, z racji przejścia na emeryturę, należy jej się też 10-miesięczna odprawa, tak że odejdzie z kwotą 120 tys. zł

Zmiana skarbnika

Janina Błaszczak będzie pełniła swoją funkcję do 28 lutego 2024 r. Od 1 marca skarbnikiem zostanie Aleksandra Chudek. Jest zatrudniona w Urzędzie Gminy Czemierniki od 15 października 2018 r. w dziale księgowości.

Posiada kwalifikacje do wykonywania pracy głównego księgowego - ukończyła studia magisterskie na kierunku ekonomia, studia podyplomowe w zakresie ekonomii o specjalności: rachunkowość, ma co najmniej 3-letnią praktykę w księgowości.

mm

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

Byliśmy zdziwieni

My zrobiliśmy to, co pani skarbnik chciała. Chciała przejść na emeryturę, zgłaszała to do mnie już w kwietniu, ze względu na stan zdrowia czy sprawy rodzinne. Ja na to przystałem, podjąłem kolejne decyzje, bo trzeba było szukać następcy po to, aby skarbnik w gminie był. Jej następczyni poszła na studia odpowiednie, kroki zostały podjęte. I ja, i rada byliśmy zdziwieni postawą pani skarbnik na sesji, nie spodziewaliśmy się takiego obrotu sprawy.

Quad odśnieża drogi

Quad to pojazd specjalistyczny, sprzęt ratowniczy, ale też sprawna maszyna do odśnieżania dróg i chodników

Lokalna jednostka OSP włączona do KSRG otrzymała, tak, jak inne jednostki z systemu w powiecie radzyńskim, wsparcie w postaci quada.

W październiku do strażaków z województwa lubelskiego trafiło 167 pojazdów tego typu – do 10 komend PSP oraz 157 jednostek OSP należących do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Koszt pojazdów to ponad 13 mln zł, wartość pojedynczej sztuki - 80 tys. zł.

Jest to nowoczesny sprzęt, który ma wspierać e strażaków w likwidacji skutków zdarzeń, które stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz dla środowiska naturalnego, w szczególności w trudno dostępnym terenie.

mm

Nowy samochód strażacki trafił do Wohynia

- Życzę bezpiecznego korzystania z wozu - życzy wójt Tomasz Jurkiewicz

Pojazd MAN TGM 13.290 (rok prod. 2023, napęd 4x4, 4000 l. wody) został zabudowany przez WISS Bielsko-Biała i został przekazany dla jednostki OSP Wohyń.

Niebawem rozpocznie służbę w gminie. Zakup został sfinansowany z budżetu państwa (475 tys. zł) oraz gminy Wohyń (751 tys. zł). Wartość pojazdu 1 226 000 zł. Gwarancja jest na dwa lata.

mm

RAD

Bożonarodzeniowy Jarmark w Wohyniu 10 grudnia

Bożonarodzeniowy Jarmark Rękodzieła na Placu 9 Września rozpocznie się o godz. 10 i potrwa do godz. 14.

Do nabycia będą tradycyjnie: ozdoby choinkowe, stroiki świąteczne, upominki, potrawy wigilijne, swojskie przetwory, ciasta, słodkości i inne fajne rzeczy. Wystawców organizatorzy proszą o kontakt pod numerami telefonów: 505 005 443, 83 353 06 03.

mm

Nowy asfalt na 20 lat. I porządne pobocza

Gmina otrzymała dotację na remont drogi w Ostrówkach (koło sklepu). Prawie 1 km 100 metrów.

– Jest to droga mocno zdegradowana, dziurawa, wymagała już interwencji. W tym roku naprawialiśmy drogę doraźnie, kleiliśmy dziury remonterem, ale nie przyniosło to szczególnie spektakularnego sukcesu. Mamy plany wyremontować ten odcinek, przykryć nowym asfaltem, uporządkować pobocza, ustawić nowe oznakowania, tak, by inwestycja służyła na kolejnych 20 lat. Wartość zadania jest szacowana na 570 tys. zł, gmina z rządowego funduszu rozwoju dróg otrzymała 50 procent, czyli 285 tys. zł. Budowa jest planowana w przyszłym roku – informują władze gminy.

mm

Nasz portal
radzyn.24wspolnota.pl

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Przebudowa drogi w kierunku Białki. Co słychać na placu budowy?

Geodeci weszli już na plac budowy, a w najbliższych miesiącach na pewno zostaną wycięte drzewa. Mowa o przebudowie fragmentu drogi powiatowej z Uhnina w kierunku Białki.

Droga jest w bardzo kiepskim stanie. W przebudowie chodzi o liczący około kilometra długości odcinek, mniej więcej od stawów hodowlanych do granicy Białki

Chodzi o liczący około kilometra długości odcinek, mniej więcej od stawów hodowlanych do granicy Białki. Początkowo urzędnicy planowali przebudowę 3-kilometrowego fragmentu, ale zadanie zostało okrojone (część drogi Uhnin-Białka ma również zostać przebudowana w ramach postępowania ogłoszonego przez gm. Dębowa Kłoda).

Zakres inwestycji obejmuje m.in.: wykonanie warstwy wyrównawczej, wiążącej oraz warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego; budowę ścieżki rowerowej; przebudowę jezdni w pełnej konstrukcji na długości około 900 m; wykonanie poszerzeń istniejącej konstrukcji w miejscach, gdzie jezdnia nie ma minimalnej szerokości lub konieczna jest korekta jej przebiegu; wykonanie miejscowego frezowania nawierzchni czy przebudowę istniejących zatok autobusowych.

W planie jest także: przebudowa chodnika; doświetlenie projektowanych przejazdów rowerowych/przejść dla pieszych; przebudowa istniejących skrzyżowań z drogami bocznymi; przebudowa przepustów czy wykonanie nowego oznakowania.

Weszli na plac budowy

Renata Gogłuska-Wadyniuk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych mówi, że zakończyło się już sporządzanie dokumentacji projektowej.

– Wykonane zostało zgłoszenie robót budowlanych i uzyskane zaświadczenie o braku podstaw do złożenia sprzeciwu. Pod koniec października przekazaliśmy wykonawcy plac budowy – tłumaczy Gogłuska-Wadyniuk.

> **Kilkanaście dni temu na plac budowy weszli geodeci, którzy zajmują się wyznaczaniem granic pasa drogowego.**

Kilkanaście dni temu na plac budowy weszli geodeci, którzy zajmują się wyznaczaniem granic pasa drogowego.

– W planie jest rozpoczęcie prac przy przekładaniu wodociągu, którego właścicielem jest gmina Dębowa Kłoda. Jeśli aura będzie sprzyjać, tok prac będzie postępował zgodnie z harmonogramem, jeśli jednak zima nie pozwoli na prace ziemne, wykonana zostanie jedynie wycinka kolidujących drzew i zakrzaczeń, a pozostałe prace rozpoczną się wiosną – zapowiada pani dyrektor i dodaje, że wszystko powinno być gotowe w listopadzie 2024 roku.

Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które w ogłoszonym przez samorząd powiatu parczewskiego postępowaniu zaproponowało 12,5 mln złotych i zadeklarowało 5-letni okres gwarancji (w ramach kontraktu firma przebuduje też odcinek drogi powiatowej między Podedwórzem a Puchową Górą w gm. Jabłoń).

Do przetargu stanęła też spółka Track Tec Construction z Wrocławia, która zażyczyła sobie 13 milionów złotych. Urzędnicy zarezerwowali 10,4 mln złotych. Mieli zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Wybrali pierwszą opcję. Zadanie zostało dofinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych.

Grzegorz Rekiel

Sekretarz gminy Sosnowica odchodzi z urzędu. Będzie konkurs

Konkurs na stanowisko sekretarza ogłosi gmina Sosnowica. Z urzędu odszedł 35-letni Kamil Deryło, który tę funkcję sprawował od trzech lat.

Fot.Gmina Sosnowica

Siedziba Urzędu Gminy Sosnowica. Biorąc pod uwagę, że kadencja samorządów upływa z końcem kwietnia 2024 roku, sprowadzenie do Urzędu Gminy zaledwie na kilka miesięcy osoby z zewnątrz, nie będzie łatwym zadaniem

Niedawno Deryło złożył wypowiedzenie.

– Okres wypowiedzenia upływa z końcem listopada, ogłosimy konkurs na stanowisko sekretarza – zapowiada Sławomir Czubacki, wójt gminy Sosnowica.

Biorąc pod uwagę, że kadencja samorządów upływa z końcem kwietnia 2024 roku, sprowadzenie do Urzędu Gminy zaledwie na kilka miesięcy osoby z zewnątrz, nie będzie łatwym zadaniem.

Dość wyśrubowane są też wymagania wobec potencjalnych kandydatów. Zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych, na stanowisku sekretarza może być zatrudniona osoba mająca co najmniej czteroletni staż pracy na stanowisku urzędniczym, w tym co najmniej dwuletni staż pracy na kierowniczym stanowisku urzędniczym. Sekretarz nie może należeć do partii politycznej.

Podlega bezpośrednio wójtowi, który może upoważnić sekretarza do „wykonywania w jego imieniu zadań, w szczególności z zakresu zapewnienia właściwej organizacji pracy urzędu oraz realizowania polityki zarządzania zasobami ludzkimi".

Przypomnijmy, że wybór Kamila Deryło na stanowisko sekretarza, był dość nieoczekiwaną sytuacją, biorąc pod uwagę fakt, że w 2018 roku był konkurentem Czubackiego w wyborach na wójta. Deryło startował wówczas z list Prawa i Sprawiedliwości, zdobył 15,75 proc. głosów i nie wszedł do drugiej tury.

> **Sekretarz nie może należeć do partii politycznej**

W przeszłości Deryło pracował m.in. w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda. – Z powodzeniem realizowaliśmy m.in. program wyposażenia mieszkańców gminy w instalacje solarne i ekologiczne piece centralnego ogrzewania. Pracowałem przy pozyskiwaniu pieniędzy na termomodernizacje budynków użyteczności publicznej: Szkoły Podstawowej w Kodeńcu, budynku UG Dębowa Kłoda, budowę kanalizacji sanitarnej wraz z budową oczyszczalni ścieków w Białce – mówił nam Deryło w 2020 roku.

Grzegorz Rekiel

Radna Muzyka: W przychodni mamy dużo pracy

– Mamy dużo pracy, realizujemy m.in. liczne programy profilaktyczne – zauważyła radna Mariola Muzyka, nawiązując do krytycznych uwag, jakie padają niekiedy pod adresem ośrodka zdrowia w Sosnowicy.

Ośrodek zdrowia w Sosnowicy jest filią przyszpitalnej poradni, a zatem nadzór sprawuje nad nim samorząd powiatu parczewskiego. W ubiegłym roku pisaliśmy, że mieszkańcy z gm. Sosnowica skarżą się na działalność przychodni.

– W trakcie pandemii lekarze odmawiali porad domowych, stawiając na teleporady, niechętnie dają skierowania do specjalisty i na badania, a pracownicy często są niemili – mówiła nam osoba, która zna kulisy tematu.

Sprawa funkcjonowania ośrodka została też omówiona w trakcie jednej z niedawnych sesji Rady Gminy. Radna Mariola Muzyka, pielęgniarka w sosnowickiej przychodni, odnosząc się do krytycznych uwag, które padają m.in. pod jej adresem, zauważyła, że pielęgniarki w ośrodku, mają dużo pracy.

– Realizujemy dużo programów profilaktycznych, chodzi np. o zapobieganie chorobom serca, realizujemy program dotyczący gruźlicy czy boreliozy. Przeprowadzamy badania krwi, mierzymy ciśnienie, robimy ankiety, przeprowadzamy wywiady rodzinne – wyliczała.

Radny Jarosław Armaciński w nawiązaniu do wypowiedzi Muzyki przypomniał, że osoby publiczne muszą się liczyć z krytyką swojej pracy.

– Słyszałem różne uwagi nt. pracy ośrodka, choć sam mam pozytywną opinię nt. jego pracy oraz atmosfery – powiedział.

Grzegorz Rekiel

PAR

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Żywa lekcja historii

Mieszkańcy pamiętają o powstańcach styczniowych

Bitwa pod Kolanem i Holendernią z 18 listopada 1863 r. była jedną z największych zwycięskich bitew podczas Powstania Styczniowego. Pomnik odsłonił inicjator jego powstania- Marian Kliszczewski

W inscenizacji słowno-muzycznej społeczność szkoły w Kolanie ukazała tragiczne losy naszej ojczyzny i trudną drogę do odzyskania wolności

Jabłoń: Społeczność gminy Jabłoń pamięta o powstańcach styczniowych z tamtego terenu. W 160. rocznicę zwycięskiej bitwy Polaków, jaka rozegrała się pod Kolanem i Holendernią, w miejscu potyczki stanęła symboliczna tablica.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się od złożenia kwiatów przy pomniku Powstańców Styczniowych na cmentarzu parafialnym. Po tym wszyscy udali się w miejsce pomiędzy Kolanem a Holendernią, gdzie rozegrała się zwycięska bitwa powstania, w miejscu tym stanął symboliczny pomnik poświęcony bohaterom sprzed 160 lat. Miejscowy proboszcz, ks. Wojciech Cholewa, w intencji poległych modlił się podczas uroczystej liturgii. Po niej uczestnicy spotkania przeszli do parku przy Pałacu Łubieńskich, aby tam obejrzeć inscenizację Bitwy pod Kolanem i Holendernią, którą przygotowały grupy rekonstrukcyjne oraz Kresowe Bractwo Strzelców Kurkowych z Terespola.

Drogę do wolności ukazali w przygotowanej akademii uczniowie i nauczyciele ze szkoły podstawowej im. Amelii hr. Łubieńskiej w Kolanie. Spotkanie było okazja do wspomnień, podziękowań, ale też wręczenia nagród dzieciom i młodzieży za zwycięstwo w konkursach, jakie towarzyszyły obchodom rocznicowym.

Wydarzenia „Walka o Niepodległość - zwycięska Bitwa pod Kolanem i Holendernią" zrealizował Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu przy dofinansowaniu ze środków Biura „Niepodległa".

ema

Zapraszają na kiermasz świąteczny

Szkoła Podstawowa im. SGO „Polesie" w Jabłoniu i Gminny Ośrodek Kultury zapraszają na kiermasz świąteczny, który odbędzie się w niedzielę, 17 grudnia.

Swoje wyroby będą mieli możliwość zaprezentować Koła Gospodyń Wiejskich, instytucje i osoby prywatne z terenu gminy. Na wszystkich, którzy w godzinach 14 - 19 odwiedzą salę gimnastyczną szkoły podstawowej, będą czekać wystawcy i świąteczny asortyment, a w nim smakołyki, rękodzieło, wyjątkowe dekoracje i ozdoby, które upiększą domy i przystroją choinki.

- To może właśnie tutaj znajdziecie prezent pod choinkę dla swoich najbliższych - zachęcają organizatorzy.

ema

Strażacki konkurs plastyczny

Do 8 stycznia przyszłego roku można składać prace w Ogólnopolskim Strażackim Konkursie Plastycznym.

Na konkurs zapraszają Zarząd Gminny Ochotniczej Straży Pożarnej w Jabłoniu i Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu. Konkurs podzielony jest na grupy wiekowe: 1 - przedszkole, 2 - klasy I-IV, 3 - klasy V-VI, 4 - szkoły ponadpodstawowe, oraz V grupa - dorośli.

Dzieci i młodzież swoje rysunki zgłaszają za pośrednictwem szkół, dorośli przynoszą je bezpośrednio do GOK w Jabłoniu.

Regulamin i karty zgłoszeń na stronie Urzędu Gminy i GOK.

ema

INFORMATOR GMINY JABŁOŃ

„Walka o Niepodległość – zwycięska Bitwa pod Kolanem i Holendernią"

W roku 2023 obchodzimy 160. Rocznicę Powstania Styczniowego – największego zrywu narodowowyzwoleńczego skierowanego przeciwko rosyjskiemu zaborcy.Wydarzenia z lat 1863-1864 oraz determinacja ówczesnych bohaterów w dążeniu do zrealizowania marzeń o wolnej i niepodległej Polsce zasługują na odpowiednie upamiętnienie. W okresie od sierpnia do listopada 2023r. realizowano zadanie pt. „Walka o Niepodległość – zwycięska Bitwa pod Kolanem i Holendernią", które miało na celu kształtowanie wśród uczniów i społeczności lokalnej postaw i wartości patriotycznych, oraz więzi z krajem ojczystym oraz na utrwaleniu pamięci o wydarzeniach z Powstania Styczniowym.

Realizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu wraz z partnerami zadanie pt. „Walka o Niepodległość – zwycięska Bitwa pod Kolanem i Holendernią" dotyczyło upamiętnienia ważnego dla lokalnej społeczności wydarzenia historycznego - Bitwy pod Kolanem i Holendernią z 18 listopada 1863r., która była jedną z największych zwycięskich bitew podczas Powstania Styczniowego. Było to ważne wydarzenie w lokalnej pamięci mieszkańców.

Realizacja zadania składała się z wielu działań m.in. wydanie broszury na temat Powstania Styczniowego w celu spopularyzowania wiedzy o tych wydarzeniach,przeprowadzenie konkursów plastycznego i testu wiedzy wśród dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych z terenu gminy Jabłoń oraz przeprowadzenie warsztatów szermierki i robienia kokard narodowych, które były rozdawane w dniu uroczystości. Wszystkie te działania były wyrazem hołdu i czci dla historii tamtych czasów, symboli narodowych oraz bohaterów, którzy w imię wolności oddali życie. To właśnie dlatego, najważniejszymelementem realizacji projektu były uroczystości upamiętnienia Bitwę pod Kolanem i Holendernią w dniu 19.11.2023 r.

Inscenizacja Bitwy pod Kolanem i Holendernią

Pomnik powstańców styczniowych

Całość wydarzenia rozpoczęto od złożenia wieńców na pomniku znajdującym się na cmentarzu parafialnym i mogile dwóch powstańców styczniowych pochowanych przy lesie „Smuga" w Kolanie i msza święta w kościele parafialnym. Następnie odbyła się inscenizacja wydarzeń z tamtych lat przedstawiona przez grupy rekonstrukcyjne.Inscenizacja pozwoliła unaocznić i wczuć się w przebieg bitwy. Kolejnym etapem była akademia patriotyczna przygotowana przez nauczycieli i dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Amelii hr. Łubieńskiej w Kolanie. Po zakończonej części artystycznej nastąpiło wręczenie nagród i dyplomów dla najlepszych uczestników w przeprowadzonym teście wiedzy i konkursie dotyczącym bitwy i powstania styczniowegooraz wystawa pokonkursowa prac plastycznych.Całość uroczystości zakończono ciepłym poczęstunkiem przygotowanym dla wszystkich uczestników.

Warsztaty z szermierki

Uroczystości upamiętnienia Bitwy pod Kolanem i Holendernią stały się żywą lekcją historii i patriotyzmu dla wielu osób. Wspólne, radosne świętowanie było wyrazem przywiązania do narodowych symboli i wartości, historii lokalnych, które kształtowały Polaków na przestrzeni wieków.

Zadanie „Walka o Niepodległość - zwycięska Bitwa pod Kolanem i Holendernią" realizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu. Dofinansowano ze środków Biura „Niepodległa" w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa".

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

niepodległa

GOK Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoniu

Remont drogi gminnej nr 103768L w miejscowości Kolano od km 0+000,00 do km 0+839,81

Droga gminna nr 103768L w miejscowości Kolano

Zakończono prace remontowe na odcinku drogi gminnej nr 103768L w miejscowości Kolano. Remont przedmiotowego odcinka drogi przyczynił się do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz bezpieczeństwa pieszych. Inwestycja przyczyniła się do polepszenia stanu infrastruktury drogowej i dostosowaniu jej do właściwych standardów.

Wartość inwestycji: **913 163,31 zł**

Dofinansowania: **643 634,30 zł**

„Pozyskiwanie środków zewnętrznych umożliwia nam wiele możliwości. To kolejna inwestycja drogowa, którą wykonaliśmy z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg"- wójt Gminy Jabłoń Dariusz *Łobejko*

Projekt pn. „Remont drogi gminnej nr 103768L w miejscowości Kolano od km 0+000,00 do km 0+839,8" dofinansowano ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

eprasa.pl 0a32f3e8f8

Stopniał dochód radnej Kolasińskiej

Fot. Tomasz Dominik

Stopniał dochód z działalności gospodarczej radnej Kolasińskiej, Rafał Łukasik zarobił zaś na roli nieco więcej niż w 2021 roku. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych radnych gminy Siemień.

Grzegorz Rekiel

Anna Jakubiuk ma samochód marki Dodge Journey 2013 r. (40 tys. zł)

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
Anna Jakubiuk, 44 lata, wiceprzewodnicząca Rady Gminy	umowa o pracę – **19,9 tys. zł;** inkaso sołtysa – **2,2 tys. zł;** dieta – **3,8 tys. zł**	**Oszczędności:** 12 tys. zł/ **Zobowiązania:** kredyt w PKO BP na remont domu, który jest własnością męża – 119,8 zł tys. zł	nie dotyczy	**Dodge Journey** 2013 r. (40 tys. zł)	o 2 tys. zł większe oszczędności; o 10,1 tys. zł większe zarobki na etacie
Konrad Kamiński, 37 lat, przedsiębiorca (wypożyczalnia sprzętu rekreacyjnego i sportowego, restauracja i inne placówki gastronomiczne)	dochód z działalności gospodarczej – **2,8 tys. zł** (92,8 tys. zł przychodu); dieta radnego – **3,9 tys. zł**	**Oszczędności:** 32 tys. zł/ **Zobowiązania:** kredyt gotówkowy w BS Parczew na potrzeby bieżące – 30 tys. zł; kredyt inwestycyjny na przebudowę i rozbudowę budynku gospodarczego – 250 tys. zł	działka zabudowana obiektem turystyczno-noclegowym (350 tys. zł); lokal gastronomiczny (umowa dzierżawy)	**koparko-ładowarka CTM** 2022 r. (150 tys. zł)	o 12,6 tys. zł mniejszy dochód z działalności gospodarczej
Anna Kolasińska, 40 lat, jednoosobowa działalność gospodarcza (biuro usług księgowych)	dochód z działalności gospodarczej – **41,9 tys. zł** (74,7 tys. zł przychodu); dieta radnej – **3,4 tys. zł;** zasiłek ZUS – **5,2 tys. zł**	**Oszczędności:** 32,8 tys. zł/ **Zobowiązania:** kredyt hipoteczny w ING Banku Śląskim na zakup mieszkania – 21,4 tys. zł	mieszkanie 41 mkw (315 tys. zł)	**Honda Civic** 2009 r.; **motor Honda CBR** 2015 r.	o 14,8 tys. zł mniejszy dochód z działalności gospodarczej; o 2,2 tys. zł mniejsze oszczędności
Małgorzata Kopeć, 55 lat, sprzątaczka w Szkole Podstawowej numer 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie	dochód z roli – **2,7 tys. zł;** umowa o pracę – **30,5 tys. zł;** dieta radnego i sołtysa – **2,8 tys. zł**	nie dotyczy	dom 74 mkw (240 tys. zł); mieszkanie 32,5 mkw (160 tys. zł); gospodarstwo rolne 3,69 ha (60 tys. zł)	**Toyota Auris** 2017 r.	o 17,4 tys. zł mniejszy dochód z umowy o pracę
Rafał Łukasik, 36 lat, rolnik	dochód z roli – **71 tys. zł;** dieta radnego – **3,8 tys. zł**	**Oszczędności:** 5 tys. zł/ **Zobowiązania:** kredyt towarowy ma zakup maszyn w Credit Agricole – 4,8 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 85 mkw (50 tys. zł); gospodarstwo rolne 41,3 ha (200 tys. zł, część gospodarstwa to dzierżawa)	**ciągnik Farmtrac** 2014 r.; **ciągnik Ursus** 1981 r.	o 3 tys. zł większy dochód z roli

Poszukiwanego 39-latka namierzyli w busie

Kryminalni z Parczewa zatrzymali 39-latka, który był poszukiwany dwoma listami gończymi. Nietypowe były okoliczności zatrzymania mężczyzny - wpadł w ręce mundurowych, gdy podróżował busem.

Parczewscy policjanci od pewnego czasu poszukiwali 39-latka, za którym zostały wydane dwa listy gończe w celu doprowadzenia go do więzienia. Niedawno kryminalni uzyskali informację, że poszukiwany może podróżować busem w kierunku Parczewa. W trakcie prowadzonych działań mundurowi trafnie wytypowali busa, którego zatrzymali w bezpiecznym miejscu.

Fot. Policja Parczew

Mężczyzna spędzi za kratami 10 miesięcy

– Wewnątrz siedział poszukiwany, który był bardzo zaskoczony widokiem policjantów. 39-latek prosto z busa przesiadł się do radiowozu, a następnie został przewieziony do zakładu karnego. Za kratkami spędzi łącznie 10 miesięcy zasądzonej kary – informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

Parczew. Wiemy, jaki jest roczny koszt obsługi prawnej

57,5 tys. złotych wydała w tym roku gmina Parczew na obsługę prawną – poinformował burmistrz Paweł Kędracki.

O to, jaki podmiot realizował obsługę prawną gminy Parczew w latach 2014-2023 oraz o koszty, pytał Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w interpelacji do władz gminy.

Burmistrz Kędracki poinformował, że od 2014 roku obsługą prawną urzędu zajmuje się kancelaria adwokacka Rafała Drozda z Garwolina na Mazowszu.

W tym roku koszt obsługi prawnej wynosi ok. 57,5 tys. zł brutto. Identyczna stawka obowiązywała w 2022 roku, w 2021 r. wynosiła ok. 56 tys. zł, a w 2014 i 2015 r. - po 38,4 tys. zł.

– W latach 2014-2015 wykonawca wyłoniony został w trybie rokowań, w latach 2017-2018 - negocjacji, natomiast w latach 2019-2023 - w drodze zapytania ofertowego – tłumaczy Kędracki.

Usługa obsługi prawnej świadczona jest raz w tygodniu przez trzy godziny w godzinach pracy urzędu, według harmonogramu sporządzanego z miesięcznym wyprzedzeniem.

– Ponadto cały czas, przez kontakt telefoniczny i mailowy, udzielane są konsultacje prawne w wypadkach niecierpiących zwłoki. Zgodnie z umową dopuszczono posługiwanie się przy wykonaniu obsługi prawnej osobami trzecimi, zwłaszcza innymi adwokatami i radcami prawnymi. Za działania i zaniechania tych osób wykonawca odpowiada jak za własne działanie. Do tej pory przy świadczeniu obsługi prawnej nie korzystaliśmy z tych zapisów – tłumaczy Kędracki.

Grzegorz Rekiel

PAR

eprasa.pl 0a32f3e8f8